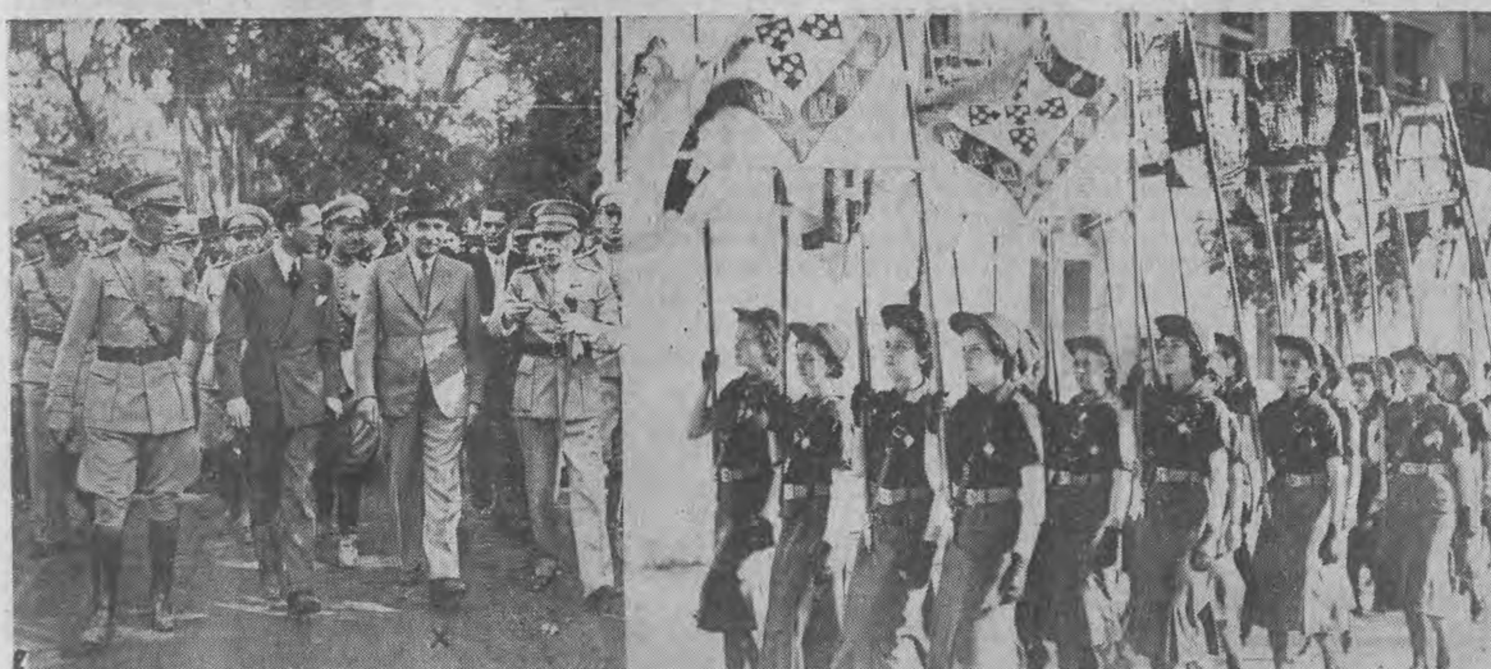
Dziś początek nowej, pięknej powieści p. t. „Przez krew i łzy"

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 132 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 11 czerwca 1938



ŚWIĘTO NARODOWEJ PORTUGALII

Bardzo uroczyście obchodzono w Portugalii 12 rocznicę rządów narodowych. Punktem kulminacyjnym uroczystości była defilada stowarzyszeń młodzieży, w której wzięło udział 20 tysięcy chłopców i dziewcząt. Na zdjęciu z lewej prezydent Carmona (X) w towarzystwie premiera Salazara i min. oświaty dr Pacheco, z prawej poczty sztandarowe organizacyj młodzieżowych

Relikwie św. Andrzeja Boboli w drodze do Polski

Uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. kard. Marmaggiego — Wspaniała procesja przez ulice Wiecznego Miasta

Rzym. (PAT). W środę przewieziono relikwie św. Andrzeja Boboli z kościoła Gesu na dworzec.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Gesu, w obecności kardynałów — Lauriego, Caccia Dominioniego, Tisseranta i Joria, gubernatora Citta del Vaticano — Serafiniego, charge d'affaires przy Stolicy Apostolskiej — Janikowskiego, biskupów polskich — Łukomskiego, Niemiry i Dubowskiego, generała jezuitów — o. Ledóchowskiego, licznie reprezentowanego kleru polskiego oraz członków pielgrzymki, przybyłej po relikwie. Nabożeństwo poprzedzone było kazaniem jezuity Włocha, Massarutti, który mówił o cnotach świętego i jego obywatelstwie rzymskim, oraz jezuity Sopucha, w języku polskim o znaczeniu przewiezienia relikwij św. Andrzeja Boboli do Polski.

Uroczysta procesja na dworzec

Po nabożeństwie, celebrowanym przez ks. kard. Marmaggiego, wyruszyła z kościoła procesja w kierunku dworca. Na przedzie szedł chór kościelny „Collegium Germanicum i Hungaricum", dalej kilkuset ojców jezuitów i księży obrządku wschodniego, za którymi wieziono trumnę ze szczątkami świętego. Za trumną jechali członkowie ambasady polskiej przy Watykanie i konsul generalny, po czym kroczyli pielgrzymi, którzy śpiewali polskie pieśni religijne. Procesji towarzyszyło bicie dzwonów w kościołach rzymskich. Przez Via del Impero i Via Cavour procesja dotarła do dworca wśród szpaleru kleru i publiczności włoskiej, która gromadnie żegnała relikwie.

W drodze do Polski

O godz. 21.30 pociąg ruszył wioząc wagon-kaplicę z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Wraz z pielgrzymką odjechał główny mistrz ceremonii msgr. Respighi, który z polecenia Ojca św. towarzyszyć będzie relikwiom do końca uroczystości w Polsce. Do granicy węgierskiej relikwie eskortować będzie asystent słowiański przy generale ojców jezuitów. o. Preszeren.

Na dworcu zjawili się kard. Marmaggi i kard. Caccia Dominioni oraz gubernator Citta del Vaticano. Pielgrzymi polscy zgotowali obu kardynałom serdeczną owację. Przy odjeździe pociągu, honorowe oddziały wojska i młodzieży faszystowskiej sprezentowały broń przy dźwiękach orkiestry.

Pielgrzymi wiozą ze sobą 2 świece, dar Papieża dla katedry warszawskiej. Świece te ofiarowane były przez ojców jezuitów Ojcu św. podczas kanonizacji św. Andrzeja Boboli. Pielgrzymi zatrzymają się w Padwie, a wagon z relikwiami pojedzie przez Lublanę na Budapeszt.

Cudowne uzdrowienie chłopca

Beznadziejnie chory chłopczyk powrócił do zdrowia po ofiarowaniu go opiece Matki Boskiej Częstochowskiej

Częstochowa. (Tel. wł.) Na Jasną górę przybył wraz z pielgrzymką z Warszawy p. Łazowski, który wobec ojca kustosza złożył zeznanie o cudownym uzdrowieniu swego 8-letniego syna Andrzeja.

Chłopiec przed niedawnym czasem zachorował ciężko na ropne zapalenie wyrostka robaczkowego. Do pierwszej choroby dołączyło się również ciężkie zapalenie płuc. Lekarz dr Kostkowski z Warszawy, specjalista chorób dziecięcych oświadczył, że stan dziecka jest beznadziejny i jedynie cud tylko może chłopca uratować.

Zrozpaczeni rodzice w gorliwej modlitwie polecili jedynego syna opiece Matki Boskiej Częstochowskiej, podając mu do pocałowania relikwie Krzyża św.

Po 4 tygodniach chłopiec bez żadnych zabiegów lekarskich powrócił do zdrowia i obecnie czuje się zupełnie dobrze.

W podzięce za cudowne uzdrowienie syna p. Łazowscy udali się z pielgrzymką na Jasną Górę, gdzie w zakrystii złożyli protokolarne zeznanie o cudownym uzdrowieniu.

Przed pierwszym posiedzeniem Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Jutrzejsze pierwsze posiedzenie sesji nadzwyczajnej Sejmu będzie krótkie. Zaraz po posiedzeniu zbiera się sześć rozmaitych komisyj, na posiedzeniach których będzie dokonany przydział referatów. Przed posiedzeniem sejmowym zbierze się koło „Ozonu". (w)

Zbrodnia czy tragiczny wypadek

Paryż. (Tel. wł.) 20 kwietnia rb. zniknęło w tajemniczy sposób dwóch synów zamieszkałego w Wersalu dra Simkowa. Jeden z nich liczył lat 11; drugi 18. Widziano ich bawiących się na drodze piaszczystej i od tej chwili wszelki ślad po nich zaginął.

Władze śledcze rozważały wszelkie możliwości: porwanie, ucieczkę, bądź zbrodnię. Dwukrotnie przeszukano jak najdokładniej piaszczystą drogę, jednak bez rezultatu.

W czwartek wreszcie, w czasie dalszych poszukiwań prowadzonych już z inicjatywy dra Simkowa, znaleziono zwłoki starszego syna.

Wilki na Polesiu

Łuniniec. (Tel. wł.) W ostatnich dniach na terenie Polesia w pow. łuninieckim pokazała się znaczna ilość wilków. Mieszkańcy wsi Rozdziałowicze często widują stada wilków w pobliżu swoich zabudowań. W tejże wsi wilki zagryzły wołu.

Na terenie powiatu łuninieckiego przed niespełna miesiącem wilki pogryzły pięcioro dzieci, zaś w pow. stolińskim wyrządziły pokaźne szkody.

Manifestacje czeskie pod hasłem obrony narodowej

Rząd czeski organizuje zgromadzeina ludowe oraz zbiórkę na fundusz obrony narodowej — Trudności w układach z Niemcami sudeckimi

Praga. (ATE). Rząd organizuje szereg manifestacyj pod hasłem obrony narodowej.

Dzienniki podkreślają, że w niedzielę odbędą się we wszystkich większych miastach Czechosłowacji zgodnie z zarządzeniami burmistrzów zgromadzenia ludowe, na których omówi się bieżące sprawy polityczne. Poza tym będzie zorganizowana zbiórka pieniężna celem zasilenia funduszu na potrzeby obrony narodowej.

Zapowiedziane na środę posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów odwołano. Przyczyną odroczenia ma być konieczność umożliwienia premierowi Hodży przestudiowania memorandum, złożonego mu przez posłów sudeckich.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się we czwartek. Premier złoży sprawozdanie z położenia wewnętrznego. Jednocześnie, jak twierdzą, posiedzenie Rady Ministrów zbierze się również w tym dniu.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że układy między rządem czeskim a Niemcami sudeckimi, dotyczące polityki wewnętrznej, natrafiają na trudności z dwóch przede wszystkim powodów: rząd nie chce się zgodzić na powołanie tzw. „Volksrat", która to organizacja miałaby obejmo-

wać wszystkie miejscowości, zamieszkałe przez Niemców w Czechosłowacji, co stworzyłoby rodzaj instytucji, równorzędnej do istniejącego rządu republiki. Praga nie godzi się też na wprowadzenie wszędzie tam, gdzie zamieszkują Niemcy, policji miejskiej zamiast policji państwowej.

Arcybiskup praski kard. Kaszpar miał przesłać do Watykanu dokładny wykaz duchownych i seminarzystów katolickich Niemców, którzy wstąpili do partii Henleina. Jak donosi prasa, kardynał jednocześnie miał zawiadomić Stolicę Apostolską, że przeciw tym duchownym zamierza wszcząć dochodzenie dyscyplinarne, alumnom natomiast odmówić święceń.

Wynik wpisów szkolnych na Śląsku

Katowice, 9. 6. — Jak podaje PAT, ostateczny wynik wpisów szkolnych w bież. roku na terenie województwa śląskiego przedstawia się następująco:

Do szkół z polskim językiem nauczania zapisano w rb. 94,7 pct ogółu dzieci (w r. ub. 94,5 pct). Pozostała ilość, tj. 5,3 pct dzieci zapisana została do szkół z niemieckim językiem nauczania.

Wynik powyższy, uzyskany bez żadnego nacisku ze strony polskiej, a przy olbrzymiej agitacji niemieckiej, zadaje kłam twierdzeniom o procencie dzieci niemieckich na Śląsku.

Kupcy mięsni o wypoczynku niedzielnym

Warszawa. (Tel. wł.) Kupcy mięsni zwrócili się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z memoriałem, w którym podnoszą postulat ograniczenia handlu bydłem w niedzielę. Okazuje się bowiem, że pod pozorem przygotowań do uboju poniedziałkowego odbywa się handel zwłaszcza na prowincji. Domagają się uregulowania tego zagadnienia i wprowadzenia spoczynku niedzielnego. (w)

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 9. 6. — Żyto 21.50—21.75; pszenica I st. 24.75—25.25, II st. 23.75—24.25; jęczmień I gat. 17.25—17.50, II gat. 17—17.25; owies 18.25—18.75; otręby żytnie 14.25—14.75; otręby pszenne m. 13.50—14, śr. 14—14.50, gr. 15.25—16; mąka żytnia 65% 31.50—32; mąka pszenna 65% 38.50—39.50.

Katowice, 9. 6. — Żyto 21.75—22.25; pszenica cz. 27—27.50, j. 26.50—27, zb. 26—26.50; jęczmień przem. 18.50—19, past. 18—18.50; owies j. 22.50—23, zb. 21.75—22.25; otręby żytnie 13.75 do 14.25; otręby pszenne gr. 14.50—15, śr. 13 do 13.50, m. 12—12.50; mąka żytnia 65% 31.75 do 32.25; mąka pszenna 65% 38.75—39.25.

Lwów, 9. 6. — Żyto I st. 20—20.25, II st. 19.25—19.50; pszenica cz. 25.25—25.50, zb. 24.25 do 24.50, biała 25.75—26, zb. 24.75—25; jęczmień przem. 16—16.50, past. 15—15.25; owies I st. 20.50—20.75, I st. 19—19.50; otręby żytnie 12 do 12.25; otręby pszenne gr. 13.25—13.50, śr. 10.50 do 11.25, m. 12.75—13; mąka żytnia 65% 31 do 31.50; mąka pszenna 65% 39.50—40.

Łódź, 9. 6. — Żyto 22.25—22.75; pszenica 27.50—28 zb. 27.25—27.50; jęczmień przem. 18.75 do 19.75; owies j. 22.50—22.75, zb. 22—22.25; otręby żytnie 13.50—13.75; otręby pszenne śr. 13.75 do 14, gr. 13.50—13.75; mąka żytnia 65% 31.25 do 31.75; mąka pszenna 65% 39.25—40.25.

Warszawa, 9. 6. — Żyto st. 21.25—21.50; pszenica 27.75—28.25, j. 27.75—28.25, zb. 27.25 do 27.75; jęczmień I st. 18.50—18.75, II st. 18—18.25, III st. 17.75—18; owies I st. 22—22.75, II st. 20.75 do 21.50; otręby żytnie 13.75—14.25; otręby pszenne gr. 14.50—15, śr. 13.25—13.75, m. 13.25—13.75; mąka żytnia 65% 29.50—30, mąka pszenna 65% 38—40.

ZE ŚWIATA

W Sztokholmie sąd cywilny wydał wyrok w ostatniej serii procesów związanych z bankructwem słynnego „króla zapałczanego" Ivara Kreugera. Sąd oddalił pretensje syndyków towarzystwa Ivar Kreuger w stosunku do brata zmarłego Torstena Kreugera, wynoszące kilka milionów koron.

*

Na linii Wiedeń — Mödling nastąpiło zderzenie dwóch pociągów tramwajowych, przy czym 15 osób odniosło rany.

*

Na zamku Egreville pod Fontainebleau zmarła wdowa po znanym muzyku francuskim Massenet w wieku lat 98. Staruszka poślizgnęła się i upadła, co spowodowało zgon.

*

Związek malarzy sowieckich zamierza zorganizować kilka wystaw na temat „Karykaturzyści sowieccy o agresorach" — w Czechosłowacji, Anglii, Francji, Belgii, Chinach, Hiszpanii, Turcji oraz w innych państwach.

*

Major Rossi wylądował w Istres o godz. 17 min. 42 po dokonaniu lotu długości 5.000 km., przy czym rozwinął przeciętną szybkość 401 km./godz. Lotnik pobił potrójny rekord szybkości lotu na tej trasie (bez obciążenia oraz z ładunkiem 500 i 1000 kg).

O „niemieckim wschodzie" i roli Gdańska

W Sopocie rozpoczął się zjazd lekarzy z całej Rzeszy i z b. Austrii — Jeszcze jedno znamienne przemówienie Forstera

Gdańsk. (Tel. wł.). W Sopocie rozpoczął się wszechniemiecki kongres lekarzy. Z całej Rzeszy i z krajów b. Austrii zjechało ponad 1.000 lekarzy. Oczywiście kongresowi nadano akcenty polityczne. Ulice miasta są pokryte lasem masztów ze sztandarami niemieckimi.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w sali sopockiego domu kuracyjnego. Jako pierwszy przemawiał sen. Grossmann. Zapewniał on, że ludność gdańska nigdy nie chciała „oderwania" od Rzeszy i tworzenia własnego „państwa" (! — red.).

„Gauleiter" Forster uderzył w swój zwykły, bardzo znamienny ton.

„Rzesza — mówił Forster — poświęca dużo uwagi wschodowi. Zjazd ten, urządzony właśnie w Gdańsku, jest dowodem, jak Rzesza popiera niemczyznę, walczącą na wschodzie. Gdańsk ma wspaniałe gmachy, jakich poza Norymbergą nie ma żadne inne miasto niemieckie. Wszystko to, co panowie zobaczą, jest świadectwem, że zewnętrzny charakter miasta jest niemiecki i że nigdy nie zaznaczyły się tu obce wpływy".

Aby wykazać ów rzekomo niemiecki charakter Gdańska, widocznie Forster kazał usunąć — jak już donosiliśmy — jednego z ostatnich orłów polskich, który był umieszczony na drzwiach Sieni Gdańskiej.

Ale Forster nawiązał w swoim przemówieniu również do spraw czysto politycznych. Stwierdził, że w Gdańsku narodowy socjalizm ma tak mocny grunt, jakim nie może się poszczycić żadna prowincja niemiecka (! — red.). Według Forstera Gdańsk musi w interesie Rzeszy spełnić wielką misję na wschodzie. Wszyscy uczestnicy zjazdu po opuszczeniu Wolnego Miasta muszą się stać propagatorami „niemieckiego wschodu". (p)

Echa porwania

Miami (Floryda). (PAT). Szef oddziału policji do walki z bandytami Edgar Hoover ogłosił, że znaleziono ciało porwanego przed niedawnym czasem Casha. Zwłoki chłopca leżały w gęstych zaroślach w pobliżu Princetown w okolicy, którą w ubiegłym tygodniu bardzo dokładnie przeszukano.

W związku z tym ujęto jako podejrzanego w dokonaniu zbrodni niejakiego Franklina Pierce Mac-Calla, który przyznał się, iż był autorem listu, żądającego okupu i, że odebrał złożone przez rodziców chłopca 10 000 dolarów. Mac-Call twierdzi, że nie brał udziału w porwaniu dziecka i nie był sprawcą jego śmierci.

W dzień przyjazdu relikwij św. Andrzeja Boboli

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu przywiezienia relikwij św. Andrzeja Boboli do Polski na terenie stolicy zostaną w dniach od 17 do 20 czerwca wstrzymane wszelkie obchody. (w)

Rzemiosło polskie nagrodzone w Berlinie

Warszawa (PAT) Sąd konkursowy międzynarodowej wystawy rzemieślniczej w Berlinie przyznał następujące nagrody honorowe za eksponaty polskie: 1) Związkowi Izb Rzemieślniczych RP. za organizację działu polskiego; 2) nagrodę za wyroby kowalskie firmie Szubski — Warszawa, 3) za meble artystyczne firmie Dukaczewski — Warszawa, 4) za obuwie damskie f-mie Leszczyński — Warszawa. Ponadto przyznano 32 medale złote za najwybitniejsze wytwory metalowe, drzewne, ceramiczne, włókiennicze i

Stronnictwo Demokratyczne utworzone zostanie na zjeździe we Lwowie?

Warszawa. (Tel. wł.) Na dwudniowym zjeździe przedstawicieli rozmaitych kół demokratycznych, który odbędzie się 12 i 13 bm. we Lwowie, prawdopodobnie zostanie utworzone Stronnictwo Demokratyczne. (w)

„Zarzewie" na rozstajnych drogach

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd główny „Zarzewia" rozpatrywał sytuację, wytworzoną w łonie tej organizacji. Zarysowały się bowiem duże nieporozumienia na tle ustosunkowania się ideowego. Jeden kierunek — śląski — związał się z „Falangą". Drugi kierunek — lwowski — reprezentowany przez prof. Romera, dążył do powrotu demokracji parlamentarnej oraz zbliżenia do Stron. Ludowego i Stron. Pracy. Wreszcie trzeci kierunek wyrażał się za aktywnym współdziałaniem z „Ozonem".

Zarząd główny nie chcąc dopuścić do rozbicia organizacji wydał enuncjację, która stwierdza, że „Zarzewie" nie jest żadnym ugrupowaniem partyjnym, tylko kierunkiem ideowym, wskutek tego dopuszczalna jest dowolność w realizacji zamierzonych celów. (w)

Biskupin w Nowym Jorku

Biskupin. (Tel. wł.) Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie przygotowuje na wystawę wszechświatową w Nowym Jorku m. i. stoisko biskupińskie, które składać się będzie ze zdjęć fotograficznych i rysunków prasłowiańskiego grodu sprzed 2500 lat.

Zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek 9 bm. rozpoczął się w Min. Sprawiedliwości zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych z całej Polski. Przewodniczy min. Grabowski.

W obradach biorą udział: pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, wicemin. Chełmoński, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego Michaelis oraz wyżsi urzędnicy Min. Sprawiedliwości. Zjazd potrwa trzy dni.

Wiceprez. Krakowa zawieszony w czynnościach?

Warszawa. (Tel. wł.) Jedna z agencyj podaje wiadomość o zawieszeniu w czynnościach wiceprez. miasta Krakowa, Radlińskiego. Radliński brał udział w rozmaitych instytucjach miejskich i był działaczem „Ozonu". (w)

Groźny pożar w Stopnickim

Kielce, 9. 6. — W nocy na 7 bm. we wsi Strojnów, gm. Drugnia, pow. stopnickiego, z nieustalonej na razie przyczyny w zagrodzie Józefa Pawłowskiego powstał pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc 17 gospodarstw.

Straty wynoszą około 70.000 zł.

3 tys. duchownych odmówiło przysięgi Hitlerowi

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Wiednia w dniu 21 maja minął termin składania przez duchowieństwo przysięgi wierności Adolfowi Hitlerowi. Przeszło 3 tys. duchownych odmówiło złożenia przysięgi, oświadczając, że nie jest ona przewidziana przez przepisy kościelne. (w)

Nie będzie loterii liczbowej

Warszawa. (Tel. wł.) Władze skarbowe rozpatrywały zagadnienie wprowadzenia loterii liczbowej w Polsce na wzór dawnej istniejącej loterii austriackiej. Wszelako po wstępnych badaniach postanowiono na razie zamiaru tego zaniechać. (w)

Samolot na 80 osób

Waszyngton. (PAT) Ukończono pomyślnie próbne loty nowego wielkiego 4-motorowego 80-osobowego samolotu, zbudowanego kosztem 1 700 000 dolarów. Pięć takich samych samolotów znajduje się w budowie. Wszystkie one mają być przeznaczone dla komunikacji transatlantyckiej, która ma być podjęta przez „Panamerican Airways" z początkiem września rb.

Posłowie węgierski i czechosłowacki u min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck przyjął wczoraj posła węgierskiego, a dziś posła czechosłowackiego. (w)

Dzień grozy wojennej w Kantonie

Przez blisko cztery godziny trwało bombardowanie powietrzne - Ulice i place pokryły trupy — 200 000 ludzi ucieka z miasta

Kanton. (PAT). O godz. 23.45, po bombardowaniu, które trwało niemal 3 godz. i 45 min., w Kantonie otrąbiono zakończenie nalotu.

Podczas nalotu eskadr japońskich aresztowano 10 osób za sygnalizowanie rakietami i wskazywanie poszczególnych obiektów lotnikom nieprzyjacielskich.

Korespondent agencji Reutera dowiaduje się ze źródeł chińskich, że władze chińskie są przeciwne utworzeniu strefy neutralnej poza Kantonem. Dziesiątki tysięcy Chińczyków szuka schronienia w koncesji międzynarodowej.

Według wiadomości z Hankau, gen. Czang-Kai-Szek wysłał do Kantonu kilka baterji artylerii przeciwlotniczej.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że Japonia będzie nadal przeprowadzała bombardowanie powietrzne miast chińskich.

Kanton. (ATE). Kanton przeżył w środę najgwałtowniejszy nalot bombowy od chwili rozpoczęcia przez lotnictwo japońskie ataków. Bombowce japońskie prowadziły niszczycielską działalność przez cały dzień. Zjawiły się bez ostrzeżenia, gdyż sygnały alarmowe zostały uszkodzone podczas poprzedniego nalotu. W ciągu kilku minut place i ulice w centrum miasta pokryte zostały ciałami ofiar. We wszystkich częściach miasta wybuchła jednocześnie wielka ilość pożarów wzniecionych przez bomby zapalne. Elektrownia i stacja filtrów zostały uszkodzone. Koncesja międzynarodowa Szamin oraz większa część Kantonu jest bez światła. Ochotnicy pracują nad kopaniem wspólnych mogił dla ofiar nalotów. W mieście nastrój paniczny. Ilość uchodźców przekracza już 200 tysięcy osób.

Z NASZEGO STANOWISKA

Mocne oparcie Polski o Bałtyk

Mocne oparcie terytorium Polski o Bałtyk jest już dziś pewnikiem politycznym nie kwestionowanym u nas przez nikogo. Narodowa myśl polityczna, która ten postulat zdecydowanie postawiła przede wszystkim w publikacjach Popławskiego i Dmowskiego, odniosła w świadomości politycznej naszego narodu pełne zwycięstwo.

Trzeba dziś od zwycięstwa tego postulatu w ś w i a d o m o ś c i politycznej narodu doprowadzić do zwycięstwa w r z e c z y w i s t o ś c i politycznej państwa polskiego.

Obecny bowiem dostęp Polski do morza jest zarówno dla życia gospodarczego, jak i dla interesów politycznych naszego kraju w najwyższym stopniu niewystarczający. Niewystarczający w pierwszym rzędzie wskutek tego, że Gdynia, ciągle się zresztą rozbudowująca, od dawna nie jest już zdolna pokryć wszystkich potrzeb kraju w zakresie handlu morskiego. Naturalny zaś port polski — Gdańsk, stał się w dzisiejszej rzeczywistości narzędziem obcej, wrogiej Polsce tendencji politycznej i terenem obcej eksploatacji gospodarczej, mimo że Polska w stosunku do Gdańska posiada daleko idące uprawnienia formalne oraz jest w poważnych rozmiarach współwłaścicielem w Gdańsku.

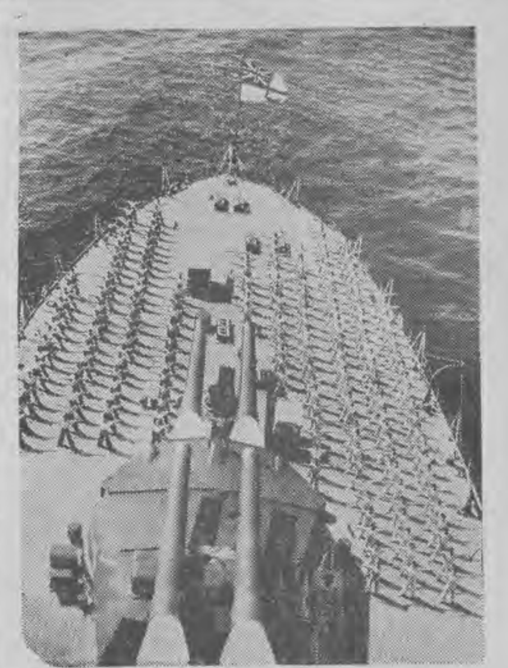
Prawdziwie dbała o interesy polskie w Gdańsku, mocna i zdecydowana polityka polska, może jeszcze — mimo obecnej rzeczywistości politycznej na terenie wolnego miasta Gdańska — stan rzeczy zmienić w dużym stopniu na korzyść Polski. Trzeba jednak i w całym społeczeństwie polskim wytworzyć jednolitą opinię, że Polska w kwestii Gdańska nie tylko nie ustąpi ze swoich praw i interesów, ale dążyć musi i organizować będzie swoje dążenia do p e ł n e g o p o d p o r z ą d k o w a n i a G d a ń s k a, zarówno gospodarczo, jak i politycznie, Polsce. Gdańsk musi się znaleźć w całej pełni w p o l s k i m s y s t e m i e p o l i t y c z n y m i g o s p o d a r c z y m. Gdańsk wraz z Gdynią musi się stać p o l s k i m kompleksem portowym, winien stać do pełnej dyspozycji Polski.

Aby to osiągnąć, trzeba przede wszystkim wyzbyć się czysto materialistycznych narowów myśli i przestarzałych poglądów. Nie wystarczy, że Polska zbudowała port (mamy na myśli w tym wypadku Gdynię). Trzeba temu portowi dać w całej pełni p o l s k ą treść gospodarczą.

Teza o m i ę d z y n a r o d o w o ś c i p o r t ó w jest przestarzała, nie odpowiada już dziś zresztą rzeczywistości. Gdynia i Gdańsk muszą się stać polskimi, n a r o d o w y m i p o r t a m i z czysto polskim aparatem handlowym, z uprzywilejowaną i dominującą rolą polskiego kapitału, z polskim aparatem komunikacyjnym. W zagadnieniu handlu zamorskiego, w zagadnieniu portów jako narzędzi tego handlu, w zagadnieniu gospodarki i polityki morskiej musi zapanować i sprawować funkcje kierownicze i d e a n a r o d o w a.

Tylko duch tej idei może zagwarantować Polsce konieczne dla jej dalszego bytu i rozwoju postępy i zdobycze nad Bałtykiem. Tylko ta idea będzie zdolna zmobilizować siły polityczne i gospodarcze, zdolne skutecznie przeciwstawić się naporowi niemieckich sił politycznych i gospodarczych na nasz stan posiadania nad morzem i na morzu. Tylko ta idea rozszerzy nasze możliwości ekspansji nad Bałtykiem.

Morski szlak polityki polskiej musi się oprzeć o ducha n a r o d o w e j o f e n s y w y. Tylko ten, który atakuje, najskuteczniej się broni. Tylko ten, który atakuje, zdobywa.



Dowództwo angielskiej marynarki wojennej dba o rozwój fizyczny swych marynarzy. Na zdjęciu gimnastyka poranna na jednym z okrętów

Polacy w Niemczech muszą znaleźć skuteczną ochronę

Przesłany ostatnio do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej, dra Fricka, memoriał zarządu Związku Polaków w Niemczech zobrazował tragiczne położenie i losy ludności polskiej, zamieszkującej Rzeszę.

Jest to obraz, o którym trudno pisać spokojnie. Nie ma zakresu życia społecznego i publicznego, nie ma środka nacisku na życie prywatne, który by nie został użyty dla gnębienia polskości. Od szkolnictwa począwszy, tępionego bezwzględnie i nie wytrzymującego żadnego porównania ze szkolnictwem niemieckim w Polsce, poprzez dziedzinę gospodarczą, w której się stosuje szykanowanie i bojkot polskich banków, spółdzielni rolniczych i prywatnych placówek gospodarczych, dziedzinę pracy, gdzie uniemożliwiono otrzymanie jej przez Polaków bez przynależności do hitlerowskich organizacyj, bez narażenia się na przesiedlenie w głąb Niemiec i często bez ukrycia swojej narodowości polskiej, aż do życia publicznego, kościelnego i społecznego — wszędzie taran nacisku niemieckiego działa w sposób przechodzący w swej bezwzględności pamiętną erę Bismarcka, a później Bülowa.

Era kanclerza Hitlera, mimo mów o poszanowaniu obcych narodowości i tworzenia całych teoryj na tym tle oraz deklaracji rządu Rzeszy Niemieckiej, jest o wiele gorsza. Memoriał wyraźnie stwierdza, że położenie ludności polskiej w Niemczech pogorszyło się od czasu wydania tej deklaracji i przyjęcia delegacji polskiej przez kanclerza Rzeszy. Trudno ustalić, ile jest w tym winy niższych oraz wyższych organów urzędowych, ile złą wywołuje „Bund Deutscher Osten" i hakatystyczne nastroje społeczeństwa niemieckiego. W każdym razie odpowiedzialność za to, co się w tej sprawie w Niemczech dzieje, spada na rząd niemiecki i system w Niemczech rządzący.

Rozciąga się zaś ta odpowiedzialność zarówno na całość, jak i poszczególne wypadki, a więc i na los owego Polaka w Niemczech, którego życie było do tego stopnia zagrożone, że musiał noca opuścić dom i gospodarstwo, aby szukać schronienia w innych stronach, a przez tych wszystkich, którzy za otwarte przyznawanie się do polskości zostali obrażeni, napadnięci i sponiewierani, nie znajdując ochrony, jakby mieszkali w dżungli, a nie w środkowej Europie.

Nie potrzeba tutaj udowadniać różnicy, jaka istnieje między losem Polaków w Niemczech, a Niemcami w Polsce.

Żądamy przestrzegania zasady wzajemności w tym zakresie stosunków polsko-niemieckich. W świetle memoriału Związku Polaków w Niemczech konieczność stosowania tej zasady wystepuje wyraźnie. Jesteśmy zwolennikami normalizacji stosunków polsko-niemieckich, ale nigdy kosztem dusz polskich.

Niemcy muszą to zrozumieć, a wiemy jakim językiem trzeba do nich przemawiać.

Oficjalny organ prasowy OZN, „Gazeta Polska", streszczając memoriał Związku Polaków w Niemczech zaopatruje go następującym komentarzem:

„Ludność polska w Niemczech nie ma innej drogi dochodzenia swych praw, jak bezpośrednie zwrócenie się do rządu Rzeszy. Należy tedy żywić nadzieję, że rząd Rzeszy rozpatrzy memoriał, uwzględni słuszne postulaty Związku Polaków i w myśl polsko-niemieckiej deklaracji z dn. 5 listopada usunie krzywdzące zarządzenia oraz ukróci szkodliwą działalność lokalnych czynników niemieckich."

Jak widać, „Gazeta Polska" nie ma więcej w sprawie losu ludności polskiej w Niemczech do powiedzenia, jak tylko wyrażając jej ubolewanie oraz odsyłając pod opiekę rządu Rzeszy. Słusznie „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze, że jest to zupełnie niewystarczające i niczego sobie Polacy w Niemczech po zaufaniu „Gazety Polskiej" do rządu berlińskiego obiecywać nie powinni.

„Skoro wyraża się słuszną dbałość o prawa Polaków w Czechosłowacji — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy" — i pragnie się te prawa zdobyć uzasadnionym naciskiem na rząd praski — nie sposób zawierzyć losy 10-krotnie liczniejszej ludności polskiej w Niemczech wyłącznie d o b r e j w o l i rządu berlińskiego."

Zapowiedź dalszych rozgrywek wśród „sanacji"

W związku ze zbliżającą się nadzwyczajną sesją sejmową „sanacyjno"-zachowawczy „Czas" pisze:

„Porządek dzienny sesji nie obejmuje ani jednej sprawy, która była przedmiotem inicjatywy poselskiej. Zapomniany został projekt ustawy posła Bartczaka o niepodzielności gospodarstw włościańskich, pominięto również tak podkreślaną przez sfery rolnicze kwestię oddłużenia rolnictwa jak również wniosek posłów z grupy „Jutra Pracy" dotyczący skasowania uboju rytualnego.

„Pominięcie tych zagadnień wywołuje w kołach parlamentarnych dość silne nastroje opozycyjne. Dają się one wyczuć w dwóch zwłaszcza grupach: Kole Rolników i grupie „Jutra Pracy". Koło Rolników zebrało jak wiadomo pod koniec sesji zwyczajnej wymaganą konstytucją ilość podpisów pod wnioskiem domagającym się od Prezydenta R. P. zwołania sesji nadzwyczajnej celem załatwienia kwestii oddłużenia rolnictwa. Tymczasem sesja została zwołana, a ta właśnie sprawa została pominięta. W związku z tym wśród posłów i senatorów należących do Koła Rolników toczyć się będą w tych dniach narady mające na celu ustalenie taktyk na rozpoczynającą się sesję.

„W drugiej grupie ustosunkowującej się wyraźnie opozycyjnie do rządu, w grupie „Jutra Pracy", duże niezadowolenie spowodowało pominięcie niezałatwionego w ciągu sesji zwyczajnej wniosku o zniesienie uboju rytualnego. Poza tym grupa ta ma podobno zamiar wystąpić z okazji omawiania projektów ustaw dotyczących aprowizacji z generalnym atakiem przeciwko polityce min. Poniatowskiego."

Jak widać teren parlamentu stanie się areną dalszych rozgrywek w łonie skłóconej „sanacji".

Echa t. zw. „święta ludowego"

P. P. S. w roli sojusznika ludowców — Wyraźna robota na rzecz „folksfrontu" — Jak to było naprawdę w świetle cyfr i faktów

Jak już informowaliśmy, bardzo dużo miejsca przebiegowi tegorocznego „święta ludowego", zorganizowanego przez Stronnictwo Ludowe, poświęciła prasa żydowska, która patronowała idei zbliżenia się Stronnictwa Ludowego do PPS podkreślając zresztą z zadowoleniem, że to zbliżenie w tegorocznym „święcie ludowym" faktycznie miało miejsce.

W ślad za prasą żydowską o przebiegu święta ludowego informuje bardzo skwapliwie prasa socjalistyczna. I nic dziwnego. W bieżącym roku zauważono bardzo liczny i oficjalny udział PPS w obchodach Stronnictwa Ludowego, po raz pierwszy manifestacyjnie podkreślany zarówno przez Stronnictwo Ludowe jak przez socjalistów, którzy również TUR-a zmobilizowali dla asysty ludowcom. Dalej zauważono w pochodach udział delegatów Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Klubu Demokratycznego, co świadczy, że ludowcy nie oparli się jednak naciskowi pewnych tajnych i sprzymierzonych czynników, popychających Stronnictwo Ludowe ku tzw. frontowi demokratycznemu, czyli „folksfrontowi". W kilku miejscowościach do towarzystwa socjalistów doczepiło się także Stronnictwo Pracy. W Bilce Szlacheckiej w obchodzie „święta ludowego" wzięła udział „delegacja robotników ukraińskich". W wielu innych miejscowościach domieszkę ukraińską uzupełniali Żydzi, bądź to jako mówcy PPS, bądź też jako delegaci PPS. Dla uzupełnienia całości obrazu należy dodać, że w niektórych miejscowościach biorące udział w pochodach orkiestry PPS odegrały „Czerwony sztandar", śpiewano „O cześć wam panowie magnaci", a socjaliści wznosili do góry zaciśnięte pięści.

Wbrew relacjom prasy żydowskiej i socjalistycznej frekwencja tegorocznych obchodów „święta ludowego" w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła. Najtłumniej i najżywiej manifestowało województwo krakowskie, zachodnia część województwa lwowskiego i południowa Kielecczyzna. Znacznie słabiej wypadły obchody w innych województwach centralnych i b. słabo w Polsce zachodniej. Kresy wschodnie, za wyjątkiem Małopolski, pozostały zupełnie bierne.

W województwie krakowskim stwierdzono wyraźne i znaczne zmniejszenie się frekwencji na obchodach ludowcowych.

„Precz z religią! — Precz z narodem!"

krzyczeli uczestnicy „Święta Ludowego w Makowie Podhal.

M a k ó w P o d h a l a ń s k i, 9. 6. — Zorganizowany przez ludowców tegoroczny obchód „Święta Ludowego" w Makowie, bardzo daleko odbiegł swoim przebiegiem od podobnych uroczystości urządzanych przez ludowców w poprzednich latach w Makowie, czy też sąsiednim Jordanowie.

Przede wszystkim więc, o ile w poprzednich latach liczba uczestników przekraczała nieraz 3.000 osób, o tyle w tym roku zjawiło się na ten obchód zaledwie około 800 osób — licząc razem z kobietami i dziećmi, które w znacznej ilości wzięły udział we wspomnianym obchodzie. Wśród uczestników obchodu, którzy w przeważnej części przybyli z okolic Jordanowa kręciła się też spora ilość osobników, których nikt nie znał i nikt dokładnie nie wiedział, skąd oni przybyli. Osobnicy ci jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności i nie wiadoom, czy za zgodą, czy bez zgody lokalnych „władców" S. L. — wkrótce jednak potrafili nadać ton całemu obchodowi i wycisnąć na nim piętno wybitnie antyreligijne i antynarodowe.

Już w czasie pochodu do kościoła, po okrzykach na cześć Str. Lud. i jego przywódców zaczęły padać okrzyki: „precz z faszyzmem, precz z narodowcami!" itp., a wreszcie w odległości 150 m od kościoła padło kilka okrzyków:

„precz z klerem!". Odezwał się też z pochodu jakiś zniecierpliwiony głos: „długo jeszcze pójdziemy do tej budy?"

Cały pochód przybył do kościoła dosłownie w połowie nabożeństwa, przy tym kilku z prowodyrów zamiast pójść do kościoła — odłączyło się od pochodu i poszło sobie do lokalu Zohlmana — Żyda, by tam pokrzepić się... „wodą ognistą". Powracający z kościoła pochód, a raczej jego uczestnicy nie krępowali się już niczym i wznosili takie okrzyki, jak: „precz z narodem! Niech żyje front ludowy!" itp.

Katolicka ludność Makowa była w najwyższym stopniu zaskoczona tymi prowokacyjnymi okrzykami i tak wyraźnie wrogim nastawieniem uczestników obchodu wobec religii katolickiej i narodu.

Zupełnie natomiast inne było stanowisko miejscowej ludności żydowskiej, która tłumnie wyległa na trasę pochodu i we właściwy sobie sposób objawiała swoją radość i gorące sympatie dla ludowców. Widocznie też nie wszyscy uczestnicy tego obchodu byli zadowoleni z charakteru tegorocznego „Święta Ludowego", gdyż z około 800 osób, biorących udział w pochodzie, tylko najwyżej 300 osób wzięło udział w publicznym zgromadzeniu pod gołym niebem, a reszta oburzona i rozgoryczona rozeszła się do domów.

Przewodniczący zebrania, sekretarz pow. Str. Lud. em. kapitan Stanaszek już w zagajeniu swoim mocno zaatakował Stron. Narodowe, Akcję Katolicką, oraz duchowieństwo, posługując się przy tym bardzo niewybrednymi i porosłymi już pleśnią i mchem starości argumentami, wypożyczonymi z socjalistyczno - komunistycznego magazynu. Inni mówcy również aż zachłystywali się od plwania na organizacje narodowe, organizacje katolickie czy też duchowieństwo. Celował w tym zwłaszcza przybyły z Rabki przedstawiciel socjalistycznych Zw. Zaw. Przemówienia te, co jedno, to bardziej „czerwone", przeplatywano dla odmiany śpiewem pieśni „Gdy naród do boju", „Na barykady", „Czerwony sztandar" itp. Gdy mówcy z pianą na ustach atakowali w brutalny sposób narodowców, duchowieństwo czy organizacje katolickie, tłum wtórował złowrogimi okrzykami.

Nie obeszło się też bez takich incydentów, jak poturbowanie przypadkowo znajdującego się tam członka K. S. M., zerwanie mu z głowy czapki i podeptanie jej, poza tym czterej członkowie Str. Lud., którzy zaprotestowali wobec ataków mówców przeciwko Akcji Kat. — byli zmuszeni ratować się następnie ucieczką przez rzekę, chroniąc się przed kamieniami rzucanymi przez kilkadziesiąt goniących ich osób.

Bezdennie naiwne i kompromitujące były wywody różnych mówców, a zwłaszcza W. Jopka i em. kpt. Stanaszka, którzy starali się wmawiać obecnym, że powinni raczej kupować u Żydów, gdyż prowadzona przez Stron. Narodowe akcja odżydzenia handlu, rzemiosła i przemysłu w Polsce — godzi rzekomo w interesy ludności wiejskiej. Narodowcy też są największymi wrogami chłopów, bo... walczą z żydostwem!

W czasie śpiewania pieśni, oraz wznoszenia okrzyków podnosiły się w górę — wzorem socjalistyczno - komunistycznym — zaciśnięte pięści.

Wreszcie po tych wszystkich na „czerwono" popisujących się mówcach zabrał głos znany działacz ludowcowy na tutejszym terenie, osobisty przyjaciel Witosa, adwokat dr Hołda z Jordanowa. Ten w przemówieniu swoim — chcąc widocznie naprawić fatalne wrażenie wywołane poprzednimi przemówieniami — stanął na stanowisku, że chłop polski nie powinien i nigdy nie będzie stał w jednym szeregu z tymi, którzy walczą z Kościołem czy też z katolickimi organizacjami jak np. Akcja Katolicka. W tym momencie jednak kpt. Stanaszek, jako przewodniczący zgromadzenia — przerywa drowi Hołdzie i odbiera mu głos, a równocześnie z tłumu padają okrzyki: „precz z religią! precz z Akcją Katolicką!" itp. Wśród zebranych powstaje nieopisany tumult i wrzawa, gdyż dr Hołda wśród dużej części ludowców cieszy się poważaniem i ogólnym szacunkiem. — Posypały się najrozmaitsze wyzwiska i w takim nastroju zebranie rozwiązano, rezygnując nawet z odczytania przygotowanej rezolucji.

Przebieg „Święta Ludowego" — nawet wśród samych ludowców wywołał duże rozgoryczenie na miejscowych przywódców, oraz niesmak i oburzenie wobec kierunku, jaki oni reprezentują i propagują w ostatnim czasie.

Nie od rzeczy też będzie, jeśli dodamy w końcu, że S. L. na tutejszym terenie podobnie zresztą jak w całej Polsce — przeszło w ostatnich latach bardzo znamienną ewolucję wewnętrzną: dawni bowiem przywódcy — na ogół poważani i szanowani ludzie — albo pomarli, albo też zostali zepchnięci w cień przez „nowych ludzi".

Wśród tych „nowych ludzi" — w których ręku znajduje się obecnie faktycznie kierownictwo S. L. na tutejszym terenie — jest m. in. człowiek, który dopiero parę lat temu powrócił z Rosji Sowieckiej i dzisiaj jest gorliwym propagatorem takich form gospodarczych, jakie widział i poznał za wschodnią granicą Polski. Drugi z nich oświadczył znowu w pewnym gronie, że jeśli narodowcy dadzą mu 1.000 zł „pożyczki", to on też zostanie narodowcem.

Otóż takiego to pokroju ludzie zarzucają narodowcom, że poza sprawą żydowską nic innego nie widzą. Sami zaś cały swój wysiłek sprowadzają jedynie do obrony Żydów przed narodowcami, oraz robią wszystko, by ci chłopi, którzy jeszcze należą do S. L. murem swoich piersi zasłonili Żydów przed tą falą, która obmywa i uwalnia Polskę od Żydów. Godni naprawdę pożałowania są ludzie uczciwi i prości, którzy przez nieświadomość należą jeszcze do takiego typu organizacji.

W. B.

Wielkie zwycięstwo Szwajcarów nad Niemcami

Drugie spotkanie Szwajcaria-Niemcy o mistrzostwo piłkarskie świata — Niemcy prowadzili już 2:0, mimo to wygrali Szwajcarzy 4:2 (1:2) — Zwycięzcy grali przez kwandrans w dziesiątkę

P a r y ż. (Tel. wł.) Na paryskim stadionie w Parc de Princes zebrało się we czwartek znowu 30 tysięcy widzów, którzy byli świadkami niezwykle dramatycznej walki powtórzonego spotkania Szwacjaria — Niemcy. Jak wiadomo, pierwsze spotkanie tych drużyn, odbywające się w ramach turnieju o mistrzostwo świata, zakończyło się w sobotę przedświąteczną, wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Przy pięknej, ale niezwykle upalnej pogodzie rozpoczęło się spotkanie, do którego Szwajcarzy stanęli w niezmienionym składzie, podczas gdy w drużynie niemieckiej zagrało pięciu nowych graczy. Od samego początku uwidoczniło się, że zespołem lepszym jest szwajcarski. Już w 5 min. Abeglen ma okazję uzyskania prowadzenia. Tymczasem pierwszą bramkę uzyskali Niemcy w 18 min. przez Hahnemana, przy czym wydawało się, że Niemiec stał na pozycji spalonej. W dwie minuty później padła druga bramka dla Niemców. Strzelona przez Szepana piłka odbiła się o słupek bramki, a Szwajcar Lehman zamiast na pole, skierował ją do własnej bramki. Ataki Szwajcarów stały się odtąd jeszcze energiczniejsze. Dopiero jednak w 40 min. Waleck zdołał z 8 metrów uzyskać pierwszą bramkę. Niemcy poczęli grać ostro, a ofiarą tej gry padł Egli, rozbity przez Goldbrunnera.

Po zmianie stron Szwjacarzy grali więc przez kwadrans w dziesiątkę, gdyż obandażowany Egli powrócił dopiero w 15 min. Przestawiony atak szwajcarski, z Amadim na środku nabrał na wartości, narzucił szalone tempo i opanował całkowicie połowę niemiecką. W 18 też min. padło wyrównanie, które było dziełem Biekla z podania Abeglena. Dwie minuty później ma środkowy Amado znowu okazję, lecz strzela obok. Wtedy Niemcy przestawili swój atak, co jednak nie przyniosło żadnej poprawy. W 25 min. Szwajcaria zdobywa prowadzenie przez Abeglena, a pięć minut później ten sam gracz ustala zwycięski wynik dla Szwajcarii 4:2.

U Szwajcarów, którzy wygrali zupełnie zasłużenie i byli drużyną zdecydowanie lepszą, wyróżnili się Abeglen, pomocnik Bernatti i obrońca Minelli. Drużyna niemiecka zadowoliła tylko w pierwszej połowie. Doskonałym był u nich pomocnik Kupfer i bramkarz Streitle. Sędziował Eklind.

Piłka nożna

Spotkania ligowe w niedzielę: W niedzielę, 12 bm., odbędą się następujące spotkania w piłce nożnej o mistrzostwo ligi PZPN:

W Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego stołeczna Warszawianka walczyć będzie z WKS Śmigłym Wilno.

W Krakowie: Wisła — Polonia.

W Łodzi: ŁKS — Cracovia.

W Chorzowie: AKS — Warta.

We Lwowie: Pogoń — Ruch.

Ruch protestuje przeciw sędziemu. Kierownictwo Ruchu złożyło w wydziale S. S. Ligi protest przeciwko wyznaczeniu p. Seidnera z Krakowa na sędziego meczu ligowego Pogoń — Ruch.

Protest motywuje Ruch m. in. tym, że już na początku sezonu zastrzegł się przeciwko wyznaczaniu tego sędziego na swe zawody ligowe.

ŁKS — Cracovia. W niedzielę odbędzie się w Łodzi na stadionie ŁKS-u o godzinie 17.30 mecz ligowy ŁKS—Cracovia. Cracovia zapowiedziała przybycie w następującym składzie: Pawłowski, Lasota, Pająk Hiżyk, Grunberg, Majeran, Góra, Stępień, Korbas, Szeliga i Zembaczyński.

ŁKS występuje w składzie: Andrzejewski, Fligel, Gałecki, Rudnicki, Pegza, Przygoński, Stolarski, Koczewski, Lewandowski, Mucharski (Koprowicz) i Król.

Pięściarstwo

Kolczyński powrócił w środę do Warszawy, powitany na dworcu przez kolegów klubowych z „Fortu Bema" z prezesem klubu na czele.

Tenis

Do półfinałów mistrzostw Francji zakwalifikowali się: Menzel po pokonaniu Mitica, Budge po zwycięstwie nad Destremaux, Puncec po wyeliminowaniu Cejnara i Pallada po pokonaniu Boussus.

W półfinale Menzel spotyka się z Palladą a Puncec z Budgem.

W międzynarodowych mistrzostwach Francji odbyły się w czwartek półfinały w grach pojedyńczych pań i panów.

U pań Adams-Landry pokonała Belgijkę Coucerque 6:2, 6:4 a Mathieu gładko, swą rodaczkę Hals 6:1, 6:1.

Nie mniej łatwymi zwycięstwami zakończyły się oba spotkania u panów. Znajdujący się u szczytu swej formy Czech Menzel wyeliminował w trzech równych setach Punceca (Jug.) 6:4, 6:4, 6:4, podczas gdy Amerykanin Budge miał jeszcze łatwiejsze zadanie z Paladą, którego pokonał 6:2, 6:3, 6:3.

W grze mieszanej spotkają się w jutrzejszych półfinałach następujące pary: Mathieu i Mitic z parą Hopman i Mako oraz Henrotin i Lesseur z parą Wynne i Boussus.



Dnia 7 czerwca 1938 r., zasnęła w Bogu, nasza ukochana matka, babka i siostra, ś. p.

z Rosochowiczów

Zofia Weigtowa

przeżywszy lat 73. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 czerwca o godz. 9,45 rano w Jankowie Zaleśnym, o czym donosi

w głębokim smutku pogrążona

n 13 433 **rodzina.**

Janków Zaleśny, Ostrów, Wejherowo, Mogilno, Mikstat, Sulmierzyce, Poznań.

Powózki na kolej i autobusy — przy przystanku kolejowym Daniszyn.

†

We wtorek, 7 czerwca 1938 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, szwagier i wuj, ś. p.

Hieronim Wesołowski

przeżywszy lat 64. Eksportacja do kościoła paraf. w Tulcach odbędzie się w piątek, 10. bm. o godz. 10 z domu żałoby a po nabożeństwie złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym.

W ciężkim smutku pogrążeni

Gądki, pow. Śrem. **żona z synami i rodzina.**

z 29 881

†

Dnia 7 czerwca 1938 roku, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i ukochany ojciec, ś. p.

Jan Czajkowski

przeżywszy lat 39. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10. bm. o godz. 17,30 z kostnicy św. Małgorzaty na Śródce na cmentarz parafialny.

W ciężkim smutku pogrążeni **żona i córeczka.**

z 29 884

Poznań, Chwaliszewo 27/28 m. 36.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza **przetarg** nieograniczony na dostawę całkowitą lub częściową **mięsa, smalcu i wyrobów masarskich** do instytucyj miejskich w okresie czasu od dnia 1 lipca 1938 r. do dnia 30 września 1938 roku.

Wzór ofert i ogólne warunki przetargu otrzymać można w biurze Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego, ul. Zawadzka 11, front, III piętro, pokój nr 59.

Oferty na dostawę mięsa i artykułów masarskich składać należy do godz. 10 rano dnia 18 czerwca 1938 roku w Wydziale Gospodarczym (pokój nr 59), do skrzynki nr 2, gdzie w wymienionym terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale oferentów.

Ubiegający się o dostawę winien dołączyć uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego oraz kwit na złożone do Głównej Kasy Miejskiej wadium w wysokości 3% wartości dostawy w gotówce lub innych walorach, wymienionych w instrukcji o sposobie oddawania i odbierania dostaw i robót dla Gminy Miejskiej Łódź (Dz. Zarz. Miejsk. nr 12 z dn. 15. XII. 1937 roku).

Wadium winno być zadeponowane w tejże Kasie przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Oferty, nieodpowiadające przepisom wyżej wymienionej instrukcji, jak również złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Ł ó d ź, dnia 8 czerwca 1938 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

n 13 482

Wójt zwolennik bolszewików sromotnie przegrał

Zakończenie sensacyjnego procesu — Oskarżony narodowiec uniewinniony — Wójt po kilkunastu latach urzędowania zwolniony — W kasie gminnej brak 1 100 złotych

Szumowo, w czerwcu

Sensacyjna sprawa wójta gm. Szumowo, pow. łomżyńskiego Pawła Rutkowskiego, który poczuł się dotknięty zarzutami członka Stronnictwa Narodowego p. Andrzeja Kwiatkowskiego o komunizm, współdziałanie w 1920 r. z miejscowym „Rewkomem" (Rewolucyjnym Komitetem) bolszewików, przypisanie moralnej winy tragicznej śmierci śp. Kuczyńskiego itp., została już dnia 1 czerwca przez Sąd Grodzki w Zambrowie rozstrzygnięta wyrokiem uniewinniającym narodowca p. Kwiatkowskiego z zarzutu zniesławienia wójta.

Sąd w uzasadnieniu podkreślił, iż dowód prawdy został przez oskarżonego przeprowadzony, wobec czego ukarał wójta grzywną 50 zł za niesłuszne oskarżenie i obciążył go kosztami procesowymi w wysokości 33 zł.

W ten sposób skarżący wójt przegrał własną sprawę.

CO RUTKOWSKI ZROBIŁ Z PIENIĘDZMI?

Mało tego — natychmiast po druzgocącym wójta wyroku dnia 3 bm. zebrał się Zarząd Gminy i komisja rewizyjna, dokonując kontroli kasy gminnej, gdzie stwierdzono brak 600 zł, oraz kontroli gminnej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, stwierdzając brak 500 zł (tu wójt był rachmistrzem). Wezwano wójta do zapłaty brakujących **1100 zł,** których wójt nie miał od razu czym pokryć.

DYMISJA GMINNEGO KACYKA

Zawiadomione o wyroku i brakach w kasie władze nadzorcze zwolniły nazajutrz, tj. 4 czerwca rb. — dodajmy na własną prośbę — wójta Pawła Rutkowskiego ze stanowiska wójta i rachmistrza.

Wieść o dymisji wójta rozeszła się lotem ptaka po całym powiecie, gdzie R. był znany od 40 lat, jako wszechwładny kacyk gminny, jako zwolennik bolszewickiego „Rewkomu" (co mu udowodniono na procesie), jako nieprzejednany wróg Stronnictwa Narodowego, jako „osobisty wróg Pana Boga", bo do kościoła zaglądał tylko podczas obchodów świąt państwowych.

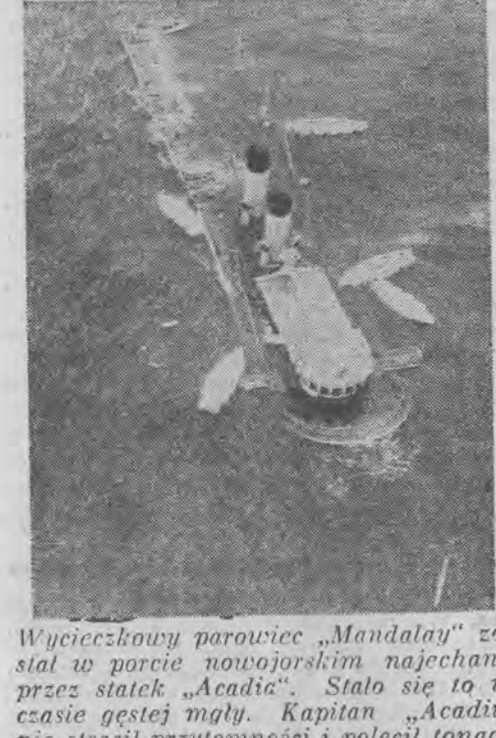
Wprost nie do wiary, by taki człowiek mógł piastować przez kilkanaście lat w państwie polskim stanowisko wójta gminy i uzyskać nawet Krzyż Zasługi.

Jakby dla ironii losu, wójt Rutkowski potknął się sromotnie na własnej sprawie, którą sam wytoczył. Stała się ona grobem jego kariery.

W gminie zapanował nowy nastrój, zrozumiałej radości całej ludności, która oczekuje, jako następcy wójta — człowieka który by godnie reprezentował ludność i dbał o jej rzetelne interesy.

Z.

ŻYCIE 450 LUDZI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE



Wycieczkowy parowiec „Mandalay" został w porcie nowojorskim najechany przez statek „Acadia". Stało się to w czasie gęstej mgły. Kapitan „Acadii" nie stracił przytomności i polecił tonący statek pchać przez własny parowiec tak długo, aż wszyscy pasażerowie „Mandalay" przeprowadzeni zostali na pokład „Acadii". Dopiero wtedy rozkazał puścić motory w kierunku przeciwnym i uwolnił swój statek od „Mandalay". Pozostawiony swemu losowi, rozstrzaskany statek wycieczkowy zatonął w ciągu 10 minut. Ilustracja przedstawia „Mandalay" w porcie nowojorskim. Obok statku widać jego łodzie ratunkowe

Socjaliści i wiciowcy napadli na księdza

Niesłychane wystąpienie „folksfrontowców" na wiecu ludowcowym w Tarnowie

Tarnów, 9. 6. — Antyklerykalne hasła wiciowców i socjalistów ujawniły się podczas ostatniego zjazdu. Wiec w dniu 5 bm. rozpoczęto i zakończono „czerwonym sztandarem". Podczas odśpiewywania go ludowcy, Żydzi i socjaliści wyciągnęli do góry ręce z zaciśniętymi pięściami.

Między uczestnikami wiecu znalazł się także ksiądz Kapusta, którego wiciowcy wraz z socjalistami obrzucili obelżywymi słowami, gdy kapłan nie zdjął kapelusza podczas odśpiewywania „czerwonego sztandaru". Rozwydrzeni fołksfrontowcy usiłowali nawet kilkakrotnie zrzucić księdzu kapelusz, przy czym poturbowano go. W obronie napadniętego ujęli się nieliczni chłopi, którzy następnie opuścili plac, a za nimi wielu innych.

Był to pierwszy „oficjalny" występ tworzącego się „fołksfrontu", wprawdzie nieśmiały i słaby, gdyż znajdowało się wielu chłopów, których uczucia religijne nie pozwoliłyby na poniewieranie księdza. W każdym razie jest to początek, po którym osądzić możemy nastroje wśród naszego „fołksfrontu".

Czy narodowiec powiedział: „zabity przez policję"?

Charakterystyczny proces przed sądem w Pabianicach

Pabianice, 9. 6. — W środę ub. przed Sądem Grodzkim toczyła się rozprawa karna w drugim terminie przeciwko p. Romanowi Kaźmierczakowi, b. kierownikowi koła Stronnictwa Narodowego w Pabianicach, oskarżonemu o to, że na akademii żałobnej ku czci zmarłych i poległych narodowców w walce o Wielką Polskę oraz Orląt Lwowskich, urządzonej przez koło S. N. w Pabianicach w dn. 14 listopada r. ub., w czasie odczytywania listy poległych i zmarłych narodowców obok zwrotów: „zamordowany przez Żydów" i „padł od kuli policji", miał się rzekomo również wyrazić „zamordowany przez policję".

Oskarżonego bronił adwokat Szwajdler z Łodzi. Sąd po zaprzysiężeniu świadków obrony przesłuchał trzech, a z reszty obrona zrezygnowała. Wszyscy oni stwierdzili, że oskarżony użył słów: „zamordowany przez Żydów", „zamordowany przez hajdamaków ukraińskich" i „zginął od kuli policji". Świadkowie dowodowi: st. post. służby śledczej Ścibich i Krysiak przesłuchani zostali już w pierwszej sprawie i zeznawali zgodnie z oskarżeniem. Obrońca narodowca mec. Szwajdler w doskonałym przemówieniu scharakteryzował akt oskarżenia i wskazując na popełnione przez Żydów zabójstwa podkreślił, że obowiązkiem każdego Polaka jest czyny te na każdym kroku napiętnować, co też czynił na akademii powyższej oskarżony Kaźmierczak. Obrońca powołując się na zeznania świadków obrony wniósł o całkowite uwolnienie swego klienta od winy i kary.

Sąd postanowił ogłosić wyrok w piątek, dnia 10 bm.

Echa napadu bojówki socjalistycznej na narodowca

Bandytów, którzy zranili ciężko p. Łacinę, dotychczas nie ujęto

Tarnów, 9. 6. — W poniedziałek ub. tygodnia o godz. 0.30 w nocy, jak to już donosiliśmy, bojówka socjalistyczna napadła na jednego z najczynniejszych członków Str. Narodowego w Tarnowie, p. Łacinę. Narodowiec został ciężko ranny w brzuch, piersi i kark. Przewieziono go do szpitala, gdzie tylko szybka operacja uratowała mu życie.

Napadnięty narodowiec, jak wiadomo, zdołał przytrzymać jednego z napastników do chwili nadejścia wywiadowcy Włocha, któremu jednak opryszek wyrwał się i uciekł.

Mimo, iż od chwili napadu minął już przeszło tydzień, władze nie dokonały aresztowań. Zaznaczyć należy, że narodowcy podali nazwiska napastników.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawą tą zainteresował się znany adwokat z Tarnowa dr Roman Skowroński, który przedsięwziął wszelkie kroki celem przyśpieszenia śledztwa.

40 osób zatruło się nieświeżym mięsem

Czy zatrucie rzeczywiście nastąpiło wskutek spożycia mięsa?

Rybnik, 9. 6. — W numerze wczorajszym donosiliśmy o zatruciu się nieświeżym mięsem całej rodziny Bujarków z Małej Dąbrówki. Obecnie korespondent nasz donosi o wypadkach nagłego zachorzenia kilkudziesięciu osób, u których wystąpiły objawy zatrucia.

W gminach Czernica i Rydułtowy zachorowało ogółem 40 osób, które, jak stwierdzono, spożyły mięso wołowe zakupione u jednego z rzeźników w Rydułtowach. Stan kilku chorych okazał się tak ciężki, że zarządzono niezwłoczne odstawienie ich do szpitala. Chorymi zajęli się lekarze dr Makowski i dr Dadaczyński, a ponadto na miejsce wyjechał lekarz powiatowy, który wraz z lekarzem weterynaryjnym przeprowadzają dochodzenia.

Stwierdzono, że zepsute mięso zostało nabyte od drugiego rzeźnika z Łysek. Czy jednak z całą pewnością zachorzenia nastąpiły po spożyciu tylko jednego gatunku mięsa, dotychczas nie zdołano ustalić. (p)

NOWA ZABAWA NA WODZIE



W takim kole można sobie bujać po falach posuwając się naprzód, a nawet sterując. Dreptanie puszcza je w ruch, przy czym tak koło jest skonstruowane, że pozycja „żeglarze" nie zmienia się

Co wojsko ma wspólnego z „Ozonem"?

Niektórzy oficerowie rezerwy otrzymali wezwania na ćwiczenia, na których znajduje się rubryka z zapytaniem, czy rezerwista należy do organizacyj przysposobienia wojskowego, względnie do OZN. Dziwne doprawdy to łączenie wojska z polityką, tym dziwniejsze, że nie na wszystkich wezwaniach zapytanie treści powyższej się znajduje.

Makabryczny połów

Radomsko, 9. 6. — Jeden z rybaków łowiąc ryby w rzece Warcie na „Topiszu" zastawił na noc sieci i udał się do domu na spoczynek.

Jakież jednak było zdziwienie i przerażenie rybaka, kiedy po wyciągnięciu więcierzy i sieci zamiast spodziewanych ryb znalazł trupa kilkotygodniowego noworodka płci męskiej. Zwłoki były jeszcze w dobrym stanie, widocznie krótko przebywały w wodzie. Rybak o swym makabrycznym odkryciu zameldował policji, która wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia wyrodnej matki.

Nowoczesny Matuzalem

Wilno. (Tel. wł.) Na Wileńszczyźnie dokonano rejestru osób liczących ponad 100 lat życia. Okazuje się, że jest takich 13 osób z czerstwym zdrowiem, a najstarszy, Franciszek Zaremba, liczący 119 lat, pracuje ciągle jeszcze zarobkowo.

Pies pogryzł królową

Kopenhaga. (PAT) Wczoraj w czasie spaceru na plaży w Skagen pies ugryzł dotkliwie królową Aleksandrynę. Rana królowej okazała się na tyle niebezpieczna, że natychmiast przewieziono królową do szpitala, gdzie nałożono opatrunki.

KRONIKA PABIANIC

Przygotowania do zlotu okręgowego K. S. M. W drugie święto Zielonych Świąt odbyło się w Pabianicach zebranie komitetu zlotowego z udziałem prezesek i prezesów okręgu pabianickiego oraz z oddziałów Rzgowa, Dobronia i Dłutowa. Na zebraniu tym omawiano szczegóły programu zlotu oraz rozdzielano poszczególne funkcje. Zlot K. S. M. M. i Ż. zapowiada się bardzo dobrze, będzie on przygotowaniem do wszechpolskiego zlotu K. S. M. na Jasnej Górze.

Wizytacja Pasterska w Ksawerowie. Parafia Ksawerów pod Pabianicami przeżywała w dniach 6 i 7 bm. bardzo podniosłe i uroczyste dni. W dniach tych po raz pierwszy wizytował tę parafię J. E. ks. biskup sufragan Tomczak.

Dostojny gość przyjechał do Ksawerowa w drugie święto Zielonych Świątek o godz. 5 po poł. i powitany został przy bramie triumfalnej przez licznie zebranych parafian oraz organizacje ze sztandarami. Po wprowadzeniu ks. biskupa przy biciu dzwonów do kościoła parafialnego powitał Go u progu świątyni proboszcz, ks. Krysiak.

W dniu następnym Dostojny Pasterz odprawił rano uroczystą mszę św. Sumę odprawił ks. prof. Olszewski z Pabianic, w czasie której kazanie podniosłe o posłannictwie kapłanów wygłosił ks. superior Szadko, proboszcz parafii N. M. P. w Pabianicach. Po nabożeństwie ks. biskup udzielił parafianom błogosławieństwa pasterskiego, oraz błogosławieństwa papieskiego na życzenie i z upoważnienia Ojca Świętego, uzyskanego w czasie ostatniej bytności w Rzymie. Pieśni powitalne i pienia w czasie nabożeństw wykonał chór kościelny pod batutą p. Prosnaka.

Dostojny Pasterz dokonał jeszcze wizytacji szkół i organizacyj i wyjechał serdecznie żegnany przez parafian, dla których pierwsza ta uroczystość pozostanie na długo w pamięci.

KRONIKA RADOMSKA

45 kobiet rozpoczęło głodówkę. W roku ub. na robotach publicznych zatrudniono około 50 proc. kobiet na wszystkich pracujących. W tym jednak roku z braku większych funduszów Ekspozytura Funduszu Pracy w myśl poleceń Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi zatrudnia przeważnie mężczyzn; tym samym kilkadziesiąt kobiet, przeważnie wdów z dziećmi i rodzinami, pozostało bez pracy. Rozgoryczone tym kobiety kilkakrotnie interweniowały w Funduszu Pracy i w magistracie, jednak bezskutecznie. Na tym też tle dochodziło do licznych awantur w lokalu Ekspozytury Funduszu Pracy przy ul. Brzezińskiej 3.

Obecnie zrozpaczone kobiety zebrały się w parku miejskim obok magistratu i w liczbie 45 rozpoczęły głodówkę, oświadczając, że zdecydowane są akcję tę prowadzić aż do uzyskania pracy lub wydatnej zapomogi.

Oryginalny ten strajk wzbudził wśród społeczeństwa radomszczańskiego wyrazy szczerego współczucia i duże zainteresowanie. Przed żelaznym ogrodzeniem parku od ulicy Narutowicza gromadzą się grupki ludzi, żywo komentując ten rozpaczliwy krok bezrobotnych kobiet.

Trup noworodka w śmietniku. Dozorca domu przy ul. Reymonta 15 (dom hotelu „Polonia"), wybierając śmieci ze śmietnika, natknął się na zwłoki noworodka w stanie rozkładu. O swym odkryciu zameldował policji, która wszczęła energiczne śledztwo.

KRONIKA SIERADZA

Nowy lekarz wet. w rzeźni miejskiej. Po zwolnieniu p. Ogniewskiego stanowisko lekarza weterynarii przy rzeźni miejskiej objął p. dr. Zięba z Turku.

Z życia harcerzy. Harcerstwo miejscowe przy gimnazjum P. M. S. urządza w niedzielę dn. 12 bm. w Al. Kościuszki wielką loterię fantową. Dochód przeznaczony został na cele harcerstwa. Podczas loterii przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Szeregi „wiciowców" stale maleją. Niedzielny obchód partyjny „Wici" wykazał spadek ilości uczestników i wypadł blado. Uczestniczyło w pochodzie według obliczenia 2176 osób (przed 3 laty 5000), bez orkiestry, bo żadne stowarzyszenie muzycznie nie chciało grać. Nie było żadnego poważniejszego gospodarza, tylko młodzież wiejska bezbrotna lub synowie małorolnych chłopów. Było rażące to, że dwa zielone sztandary z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej były poprzedzane przez dwa sztandary czerwone P. P. S. i „Turu".

Każdy mógł się przekonać, że „Wici" i P. P. S. — to dwie zaciśnięte dłonie. Dlatego też wnosili okrzyki przeciw narodowcom, lecz przeciw Żydom ani słówka! Wszystko na modłę pepesowsko-marksistowską.

KRONIKA ZGIERZA

Absolwenci gimnazjum im. Staszica. W roku bież. Państwowe Gimnazjum im. Staszica w Zgierzu ukończyło 27 uczniów, którzy po złożeniu egzaminów otrzymali świadectwa dojrzałości. Są to pp.: Krystyna Kurowska, Jadwiga Buchowska, Maria Teske, Maria Boruszewska, Leokadia Chwijałkowska, Krystyna Królikowska, Zofia Lesser, Janina Raczkowska, Jadwiga Świercz, Anna Szymańska, Krystyna Wieczorkówna, Albin Krajewski, Jerzy Ruciński, Leszek Cezak, Edward Gałązka, Stefan Glaś, Bronisław Gorzkiewicz, Witold Jędrzejczak, Jan Karolczak, Lesław Kuśmierek, Tadeusz Wierzbowski, Władysław Woźnicz, Zygfryd Mergiel, Jerzy Zimoląg, Leon Priwere oraz Żydówka i Żyd.

Egzaminy maturalne odbyły się pod przewodnictwem dyr. gimnazjum p. W. Michny.

Nowe zatrudnienie bezrobotnych. W piątek, dn. 10 bm. zostanie zatrudniona na robotach sezonowych miejskich grupa bezrobotnych w liczbie 50 osób.

Zmiana nazwy uczelni. Decyzją władz szkolnych miejscowe Państwowe Gimnazjum im. Staszica otrzymało nową nazwę a mianowicie: Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Staszica Stanisława w Zgierzu.

Podania o przyjęcie do szkoły. Podania do pierwszej klasy Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Staszica przyjmuje dyrekcja gimnazjum do dn. 15 bm. Po złożeniu podania dla kandydatów egzamin wstępny piśmienny odbędzie się w dn. 22 bm.

Wykrycie potajemnej rzeźni. W środę, dnia 7 bm. kontroler Zarządu Miejskiego w obecności funkcjonariusza P. P. w czasie obchodu miasta wykrył tajną rzeźnię bydła w tzw. Chełmach przy ul. Lipowej 13. Skonfiskowano kilka kg. mięsa cielęcego, pochodzącego z tajnego uboju. Jak się okazało, ubojem potajemnym zajmował się Żyd Ścilawski Isorśa, stały mieszkaniec Łodzi, a posiadający jatkę na Chełmach.

KRONIKA TOMASZOWA

Budowa szkoły powszechnej w Ujeździe. W osadzie Ujazd, pow. brzezińskiego, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej 7-klasowej szkoły powszechnej. W uroczystości wzięli udział p. kurator Ambroziewicz, inspektor szkolny Binkowski, wicestarosta Ruka i inni. Koszt budowy szkoły wynosi ponad 80.000 zł.

Samochód przejechał 8-letniego chłopca. We wsi Zaborów, pod Tomaszowem, samochód osobowy, zdążający szosą z Tomaszowa do Łodzi, najechał na 8-letniego Br. Trellę. Dziecko, które w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego w Tomaszowie, doznało złamania nogi i ogólnych obrażeń.

Zabójstwo w Lubochni pod Tomaszowem. We wsi Lubochnia koło Tomaszowa na tle porachunków osobistych doszło do kłótni pomiędzy 54-letnim J. Wiechutą a 27-letnim A. Śliwińskim. Kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której Wichuta nożem zadał silny cios w serce Śliwińskiemu. Śliwiński wkrótce zmarł nie odzyskawszy przytomności. Wichutę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wybuch w pracowni chemicznej gimnazjum

Kilka uczennic doznało obrażeń, jedną odwieziono do szpitala

Pabianice. (Tel. wł.) W państwowym gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi w czasie ćwiczeń doświadczalnych klasy 3 b w sali chemicznej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

W pewnym momencie pękło naczynie z amoniakiem, wskutek czego doznały obrażeń następujące uczennice: Adaszewska, Darzanka, Kupkówna i Reslerówna i wykładowca prof. inż. Kubach. Na miejscu wypadku udzieliła pierwszej pomocy lekarka uczelni p. dr Kwiatkowska. Uczennicę Kupkównę, która doznała cięższych obrażeń, w obawie komplikacji odstawiono do szpitala w Łodzi celem dokonania operacji. Stan zdrowia reszty uczennic nie budzi obaw.

Robotnik garnie się do posiadania własnego warsztatu pracy

Nowe placówki włókiennicze w Tarnowie

Tomaszów Maz., 9. 6. — Rok rocznie powstaje w Tomaszowie kilka nowych warsztatów pracy, które dają godziwy zarobek pewnej liczbie bezrobotnych, zarabiających od 6 do 10 zł dziennie.

Nowe warsztaty pracy przybywają głównie w przemyśle włókienniczym, do którego garną się masowo polskie sfery robotnicze, chcąc się w ten sposób uniezależnić od kaprysów pracodawców i stworzyć dla siebie i swych rodzin lepsze warunki egzystencji. Dzięki tej dążności już obecnie pracuje na terenie miasta kilkadziesiąt nowych warsztatów tkackich, uruchomionych przez robotników za pewną opłatę firmom przemysłowym, od których wydzierżawiane są warsztaty.

Nowe te placówki prosperują świetnie: pracują po 6 dni w tygodniu, zatrudniając około 600 robotników wykwalifikowanych i produkują materiały pierwszorzędnej jakości, zaopatrując nimi rynki miejscowych i okolicznych miast, jak Piotrkowa, Częstochowy, Radomia itp.

Wobec sprzyjających warunków w najbliższym czasie zwiększy się poważnie ilość czynnych warsztatów tkackich, albowiem powstała w mieście robotnicza spółdzielnia wyrobów włókienniczych, która produkować będzie manufakturę na szeroką skalę. Spółdzielnia ta zatrudni około 300 robotników.

Fala niewypłacalności w handlu jedwabniczym

Łódź, 9. 6. — Przemysł jedwabniczy łódzki zaniepokojony jest mocno zjawiskiem masowych protestów wekslowych i niewypłacalnością odbiorców hurtowych i detalicznych. Główne rynki, o ile chodzi o tkaniny jedwabne z jedwabiu naturalnego, to poznańskie, pomorskie, śląskie oraz krakowskie i Zagłębia Dąbrowskiego. Również tkaniny ze sztucznego jedwabiu znajdują tam poważny zbyt. Najgorzej przedstawia się sytuacja pod względem wypłacalności w Zagłębiu oraz na Śląsku, gdzie liczba protestów dochodzi do 90 pct ogólnych zobowiązań wekslowych. W Krakowskim liczba protestów dochodzi do 50 pct.

W Pomorskim, które dotychczas było w pełni nienaganne, również zanotowano wzrost liczby protestów, choć nieznaczny, jedynie rynek poznański dotychczas nie wykazał żadnych zmian. Ponieważ niewypłacalność znajduje swe źródła w ograniczeniu zapotrzebowania i pozostawianiu znacznych partyj towarów na składach, przemysł nie stosuje żadnych ograniczeń kredytowych. Jedynie w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku w odniesieniu do kilku nowych, mniej pewnych firm (żydowskich) nastąpiło wstrzymanie kredytów.

Przedwczesne odznaczenia i oskarżenia

Echa wielkich procesów o nadużycia na kolei

Łódź, 9. 6. — Przed dwoma laty wielkie zainteresowanie wzbudziła wiadomość o ujawnieniu nadużyć na kolei w wydziale drogowym w Łodzi. Na czele stał naczelnik wydziału inż. Eugeniusz Dąbrowski, mając do pomocy dalszych urzędników, zawiadowców odcinków, dostawców itd.

Dochodzenie to, prowadzone z wielkim rozgłosem, doprowadziło w pierwszym rzędzie do awansowania o trzy stopnie kontrolera, który ponadto otrzymał złoty Krzyż Zasługi. Zgoła inaczej zakończyły się procesy w sądach. Tak np. w sprawie Dąbrowskiego i in. dostawców oraz urzędników, wystąpiła Prokuratoria Generalna z powództwem na 340.000 zł, co oczywiście pociągnęło za sobą kilkanaście tysięcy kosztów, w rezultacie zaś Sąd Okr. w Łodzi powództwo oddalił, głównego oskarżonego inż. Dąbrowskiego uznał winnym jedynie niedbalstwa i skazał go na 1 rok więzienia, pozostałych przeważnie uniewinniono lub też skazano na minimalne kary za drobne uchybienia.

Uprzednio jeszcze odbyła się sprawa b. zawiadowcy st. w Zduńskiej Woli, a ostatnio zawiadowcy odcinka drogowego Łódź-Fabr. Stefana Morozewicza, oskarżonego podobnie jak i Dąbrowski o pobieranie 5 pct od dostawców na swą korzyść oraz przywłaszczenie sum uzyskanych ze sprzedaży starych szyn kolejowych w Zduńskiej Woli. Sąd Okr. w Łodzi skazał Morozewicza na 1 i pół roku więzienia, natomiast Sąd Apelacyjny obecnie wyrok ten również uchylił i uniewinnił Morozewicza.

Takie wyniki procesów budzą wiele wątpliwości, co do sposobów kontroli władz nadzorczych na kolei oraz systemu księgowości i administracji kolejowej. Dało się to zresztą zaobserwować na procesie inż. Dąbrowskiego, gdy eksperci stawali bezradni wobec zagmatwania w księgach wydziału drogowego.

Premier w Kaliszu

Kalisz (Tel. wł.) O godz. 3 przybył tu premier Składkowski. (R-r.)

Autobusiarze fundują samolot dla armii

Łódź, 9. 6. — Na posiedzeniu zarządu Związku Właścicieli Autobusów woj. łódzkiego powzięto decyzję o zamówieniu samolotu dla armii, a równocześnie wystosowano do Min. Spraw Wojskowych prośbę o wyznaczenie terminu, w którym samolot ma być wręczony wojsku. Samolot ufundowany będzie z dobrowolnych składek członków Związku Właścicieli Autobusów.

Żydzi wracają do Polski

Łódź, 9. 6. — Do Łodzi w ciągu ostatnich kilku dni powróciło około 200 Żydów, którzy bawili we Francji na zasadzie paszportów turystycznych i w związku ze zmianami przepisów w odniesieniu do uciążliwych cudzoziemców zmuszeni byli wrócić, gdyż nie otrzymali przedłużenia wiz. Okazuje się, że i zdemokratyzowani towarzysze spod znaku Bluma nie mają zaufania do polskich Żydów.

Ferie szkolne rozpoczynają się 26 bm.

Łódź, 9. 6. — Inspektoraty szkolne w Łodzi otrzymały zarządzenie Kuratorium Szkolnego, które wyjaśnia, że nauka w szkołach powszechnych i średnich trwa do 25 bm. włącznie, a nie do 22 bm., jak w ub. roku. Ferie szkolne rozpoczynają się więc z dn. 26 bm.

W przyszłym roku wystawa rolniczo - przemysłowa

Łódź, 9. 6. — Izba rzemieślnicza w Łodzi łącznie z organizacjami rzemieślniczymi projektuje urządzenie w przyszłym roku na terenach Parku Staszyca w Łodzi, wystawy rzemieślniczo - przemysłowej z racji 20-lecia niepodległości. Wyłoniony komitet poczynił już odpowiednie kroki u władz.

Przerwa w pracy w przemyśle włókienniczym

Łódź, 9. 6. — Obecnie w związku z okresem urlopów robotniczych następuje przerwa w przemyśle włókienniczym. Na okres ok. 2 tygodni unieruchomiony zostanie szereg zakładów, tak, że liczba zatrudnionych w tym okresie zmniejszy się o 20 tysięcy robotników. Niektóre firmy unieruchomiają swe zakłady na okres dłuższy.

Unieruchomione zostały już obecnie zakłady francuskie Desurmont, Motte i Ska (Wólczańska 219). Zakłady zostały unieruchomione na okres 2 miesięcy dla przeprowadzenia remontu, a robotnicy w liczbie ok. 1200 w tym czasie korzystać będą z urlopów a następnie zasiłków. Od połowy czerwca rb. ma nastąpić dalsze unieruchomienie kilku zakładów na okres od 1 do 2 miesięcy. Pracę przerwie ok. 8000 robotników.

Czerwiec

10

Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Suchy dz., Małgorzata kr.
Sobota: Suchy dz., Barnaba ap.
Kalendarz słowiański
Piątek: Bogumił św.
Sobota: Radomił
Słońca: wschód 3,31 zachód 20.13
Długość dnia 16 g. 42 min.
Księżyca: wschód 17.52, zachód 1.56
Faza: 3 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz Zgierska 54. Rychter i Łoboda. 11 Listopada 86. Zundelewicz (Żyd). Piotrkowska 25. Bojarski i Schatz Przejazd 19. Rytel. Kopernika 26. Lipiec (Żyd). Piotrkowska 193. Kowalski i S-ka. Rzgowska 147.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatry Kameralny — „Freuda teoria snów"
Teatr Letni — „Szóste piętro".

KINA

Capitol — „Pensjonarka".
Corso — „Ksiażę i żebrak".
Ikar — „Daj mi twe serce" i „Skamieniały las".
Metro — „Tyś mój cały świat".
Oświatowy-Słońce — „Szarża lękkiej brygady" i „Sprzedawca traktorów".
Palace — „Dr Engel".
Przedwiośnie — „Prater".
Rialto — „Manewry huzarskie".
Stylowy — „Nancy Stelle zginęła".

KOMUNIKATY

Doroczna Wystawa Szkoły Sztuk Pięknych im. Cypriana Norwida. W lokalu Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida przy ul. Piotrkowskiej 34 w niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 12 otwarta zostanie doroczna wystawa prac uczniów szkoły.

Na całość wystawy złożą się prace uczniów ze wszystkich działów szkoły: kursu wzorów druku tkackiego, kurs tkactwa artystycznego, grafiki, malarstwa sztalugowego, rysunku itd.

Wystawa otwarta będzie codziennie od 12 do 18 czerwca od 10 rano do 20.

Kurs wzorów druku tkackiego i tkactwa artystycznego przy Szkole Sztuk Pięknych im. C. Norwida, ul. Piłsudskiego 84, tel. 171-70.

Kancelaria zawiadamia, że od dnia 15 do 18 bm. odbędą się egzaminy wstępne na rok 1938-39. Zapisy uskutecznia codziennie kancelaria szkoły, oraz udziela informacyj.

„Jugosłowiańska poezja ludowa". Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Łodzi, pragnąc zapoznać społeczeństwo łódzkie z literaturą i kulturą bratniego narodu słowiańskiego, organizuje w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 20 w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej nr 16, odczyt pt. „Jugosłowiańska poezja ludowa". Odczyt ten wygłosi w języku polskim prof. Juljusz Benesić, delegat Ministerstwa Oświaty Królestwa Jugosławii. Wstęp na odczyt bezpłatny.

ZE ŚWIATA PRACY

Kelnerzy przygotowują się do strajku. Z dniem 10 bm. upływa termin umowy zbiorowej z kelnerami i kuchmistrzami, którą wypowiedzieli pracodawcy. Komisja międzyzwiązkowa, działająca pod wybitnymi wpływami socjalistów i Żydów, poczyniła już przygotowania do podjęcia strajku. Kelnerów i kuchmistrzów opodatkowano na rzecz stworzenia specjalnego funduszu strajkowego po 3 zł tygodniowo.

KRONIKA MIEJSCOWA

Do walki z zakłóceniami w odbiorze radiowym. Onegdaj zakończony został kurs przeciwzakłóceniowy zorganizowany przez Klub Radioamatorów w Łodzi pod egidą Polskiego Radia.

Kurs ten trwał dwa tygodnie i miał na celu wyszkolenie pracowników elektro i radio-technicznych w walce z zakłóceniami w odbiorze radiowym, które w Łodzi specjalnie dają się odczuć szerokim rzeszom radiosłuchaczy. Zakłócenia te pochodzą od wszelkiego rodzaju maszyn, motorów i przyrządów elektrycznych, a wykrycie ich jest pewnego rodzaju specjalnością, która wymaga należytego przygotowania. Przygotowanie to właśnie otrzymali elektro i radio-technicy na kursie przeciwzakłóceniowym. Wykładów, które prowadził referent Rozgłośni Łódzkiej inż. M. Sowiński, wysłuchało 50 osób, które następnie poddane zostały egzaminowi. Egzamin złożyło 20 osób, które uzyskały specjalne zaświadczenia z fotografiami, stwierdzające przygotowanie do walki z ukrytym wrogiem audycyj radiowych.

Należy zaznaczyć, że był to pierwszy tego rodzaju kurs na naszym terenie, dotąd walka z zakłóceniami całkowicie spoczywała w ręku referatu przeciwzakłóceniowego Rozgłośni Łódzkiej, który z braku pomocy ze strony instalatorów nie był w stanie należycie rozwinąć swej działalności. Nowa kadra specjalistów niewątpliwie pchnie całą sprawę na właściwe tory.

Przebudowa torów tramwajowych. Wobec ukończenia budowy nawierzchni bazaltowej na ul. Pabianickiej w Łodzi i na dalszym jej przedłużeniu — ul. Staszica w Rudzie Pabianickiej, obecnie przystąpiono do przebudowy torów tramwajów dojazdowych w kierunku Pabianic i Tuszyna. Tory zostaną obniżone i zrównane z nawierzchnią drogi, urządzone zostaną następnie na całej ich długości trawniki, a celem ułatwienia przejścia oraz przejazdu przed wjazdem do każdego domu urządzone zostaną przejazdy.

Kontrola zakładów fryzjerskich. Ponieważ ostatnio stwierdzono wypadki zachorowań na choroby zakaźne skórne, po goleniu, władze sanitarne zarządziły generalną kontrolę wszystkich zakładów fryzjerskich. Kontrola ma na celu sprawdzenie stanu sanitarnego w zakładach, jak również, czy pracownicy poddają się obowiązkowej kontroli lekarskiej.

Walka z żebractwem w Łodzi. W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 1 bm. ukazało się rozporządzenie Min. Opieki Społecznej w sprawie przymusowego umieszczania żebraków w przytułkach i domach pracy.

W związku z tym rozporządzeniem prowadzona dotąd na terenie naszego miasta walka z zawodowym żebractwem wejdzie na owe tory. W piątek, dnia 10 bm. odbędzie się w tej sprawie specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli władz sądowych, prokuratorskich, policyjnych i samorządowych w celu ustalenia form usuwania policyjnego żebraków z ulic miasta.

Zaznaczyć należy, że rozporządzenie to niewątpliwie przyczyni się do radykalnego zwalczania tej skomplikowanej bolączki społeczeństwa, jaką jest plaga żebractwa.

NOTUJEMY

Przymus ogumienia wozów. Na 14 bm. zwołany został w Warszawie zjazd Ligi Drogowej, na który z Łodzi wyjeżdża specjalna delegacja z ramienia okr. zarządu Ligi Drogowej. Zarządzono obecnie pomiary ruchu na drogach zaopatrzonych w nowoczesną nawierzchnię, przy czym pomiary te wykazują, że największy stopień zużycia dróg wykazują wozy o obręczach żelaznych, następnie masywnych gumowych, samochody, wreszcie wozy ogumione. Delegacja łódzka na podstawie tych badań zamierza wystąpić z wnioskiem o wprowadzenie przymusu ogumienia wozów.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W niedzielę, dn. 12 bm. odbędzie się wycieczka do Łęczycy i Tumu pociągiem popularnym, organizowanym przez Obyw. **Kom.** Rat. Archikol. w Tumie Łęczyckim.

Wycieczka zwiedzi Archikolegiatę w Tumie, najświętszy zabytek romańszczyzny w Polsce oraz zamek i kościoły w Łęczycy.

Koszt wycieczki zł 2. Wyjazd z dworca Łódź Kaliska o godz. 7 m. 30, powrót około godz. 21.

Karty uczestnictwa do nabycia w sekretariacie Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) od godz. 19—20.

We wtorek, dn. 14 bm. o godz. 20 członek oddziału p. F. Szymanowski podzieli się w świetlicy wrażeniami z wycieczki do Włoch.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Franciszek Panek, Zgierz: sprostowanie napisane we właściwej formie, winien Pan przesłać na ręce redaktora odpowiedzialnego.

P. Janina Chwiałkowska, Łódź: pretensja Pani jest słuszna, po dalsze szczegółowe informacje prosimy zwrócić się do sekretariatu Zw. Zaw. „Praca Polska", Łódź, ul. Bandurskiego 9/10, w podwórzu.

P. Adam P., Łódź: sprawę należy skierować do inspektoratu pracy.

Czytelnik W. K., Łódź: niestety, nie zamieścimy.

P. Anna Wojtczakowa, Łódź: urlop Pani się należy, w drugiej sprawie radzimy zwrócić się do policji.

P. Bronisław 13, Łódź: nie nadaje się do druku.

Strajki, zatargi, konferencje

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy dla czeladników kowalskich. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia i dalsze rokowania zostały zerwane. Zatarg zaostrzył się i grozi strajkiem.

Kelnerzy i kuchmistrze żydowscy, pozostający pod wpływami socjalistycznych związków, postanowili z dniem 11 bm. o godz. 8 rano rozpocząć strajk do czasu, póki nie zostanie podpisany układ zbiorowy na warunkach zeszłorocznych. W dniu wczorajszym w wyniku rokowań 11 firm żydowskich niezrzeszonych (kawiarnie i bary) przyjęło układ na zasadach zeszłorocznych. W firmach „Roman" i „Hotel Polski" socjaliści zażądali zwolnienia pracowników nowoprzyjętych z tej racji, że należą do narodowego związku „Praca Polska". Stowarzyszenie Restauratorów Chrześcijańskich zaprosiło przedstawicieli komisji międzyzwiązkowej na konferencję i istnieje możliwość zawarcia układu bez uciekania się do strajku.

W fabryce narzędzi dentystycznych Dentalia (Dowborczyków 3) w dniu wczorajszym robotnicy podjęli strajk okupacyjny. W murach fabryki przebywa 22 robotników, którzy domagają się podniesienia płac o 20 proc. i podpisania układu zbiorowego. Inspektor pracy zajął się likwidacją sporu.

W zakładach przemysłu gumowego „Gentleman" (Limanowskiego), wczoraj strajk okupacyjny kontynuowany był w dalszym ciągu. 200 robotników przebywa w murach, reszta — ok. 1000 — poza murami. Strajkujący domagają się przyjęcia delegata wydalonego z pracy. Na 10 bm. została wyznaczona konferencja w Inspektoracie Pracy.

Związki zawodowe włókniarzy wystąpiły pod adresem wszystkich organizacyj przemysłu włókienniczego oraz inspektora pracy z żądaniem przyspieszenia prac komisji mieszanej, tak, by zakończyła swe czynności przed dniem 20 lipca rb. Komisja ma za zadanie ustalenie norm obsługi maszyn na przędzalniach, kwesię obliczenia urlopów, należności, gdyż na tym tle powstają częste zatargi, wreszcie ustalenia regulaminu dla delegatów w fabrykach.



Dom Żydów Zylberfreunda i Krawieckiego przy ul. Żydowskiej 25, gdzie dozorcą jest Frontczak

Ciekawy zatarg Ubezp. Społecznej

z żydowskim przemysłem włókieniczym

Łódź, 9. 6. — Zarobkowy przemysł włókienniczy wystąpił przeciw metodom egzekucyjnym Ubezpieczalni Społecznej.

W sprawie tej odbyło się specjalnie zwołane posiedzenie z udziałem pięciu organizacyj przemysłowych, a mianowicie Stow. Fabr. przemysłu włókienniczo-zarobkowego, Zrzeszenia przem. pończosz., Związku przemysłu zarobkowego woj. łódzk., Zw. Przędzalników zgrzebnych i Związku właścicieli farbiarni zarobkowych. Jednomyślnie uznano, że obecne metody Ubezpieczalni są zbyt ostre, a niejednokrotnie nieuzasadnione prawnie. Tak np. przysyła się upomnienie, po którym dopiero w 14 dni winny nastąpić dalsze czynności, gdy po 2—3 dniach niejednokrotnie dokonywuje się zajęcia.

Przedstawiciele powyższych organizacyj przemysłowych stwierdzili, że Ubezpieczalnia równocześnie stosuje trzy metody zabezpieczenia należności: 1) zajęcie majątku firmy zobowiązanej, 2) zajęcie ruchomości (towarów) powierzonych przez nakładców i 3) zajęcia na kontach bankowych firm zobowiązanych.

W rezultacie wyłoniono specjalną delegację, która wysłana zostanie do Min. Op. Społ. i domagać się będzie złagodzenia form egzekucyjnych Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi oraz przywrócenia dawnych form ratalnego spłacania zaległości ze strony pracodawców.

Nie wnikając w słuszność powyższych zarzutów, stwierdzić trzeba ze zdziwieniem, że wysuwane one są wyłącznie przez organizacje przemysłu zarobkowego i to nie wszystkie, lecz tylko czysto żydowskie, lub opanowane przez Żydów w 80—90 pct, gdy przemysł wielki i średni nie zajął się zgoła tą wielką jakoby dolegliwością.

Zaułki ludzkiej nędzy

Łódź, 9. 6. — Pisaliśmy już kilka razy o potwornych wprost warunkach mieszkaniowych dozorców domowych. Nierzadko mieszkania dozorców, gdzieś między śmietnikiem a ustępami, w mrocznych, ponurych suterynach, pod schodami, są po prostu lochami, w których gnieżdżą się ludzie. Dla ilustracji podajemy jeszcze jeden przykład, jak żyje i mieszka dozorca domowy.



Okienko prowadzące do mieszkania Frontczaka

Andrzej Frontczak jest dozorcą domu przy ul. Żydowskiej 25, którego właścicielem jest Żyd Zylberfreund. Frontczak mieszka w norze pod schodami o rozmiarach 3×4 m. Ponura, ciemna izba, o jednym małym okienku, zatęchła wilgocią, którą zimą płynie dłuższy czas, człowiekiem wstrząsa dreszcz zimna. I w tych warunkach mieszka właśnie Frontczak ze swą żoną i 16-letnią córką, chorą na gruźlicę.

O tych antysanitarnych warunkach zawiadomiony został wydział zdrowia magistratu jeszcze w lutym rb. Do tej pory nie ma żadnego rezultatu. Nie wiadomo, czy się Frontczakiem ktokolwiek interesował, czy kto sprawdził, jak on mieszka. Jeśli nie, to publicznie przypominamy o obowiązkach, jakie spoczywają na odpowiednich czynnikach. Żywego człowieka trzeba wyrwać z grobu, a Żyda pociągnąć do surowej odpowiedzialności za nieludzkie traktowanie dozorcy.

Zawody konne w Łodzi

Jak to już donosiliśmy, w dniach 10, 11 i 12 bm. na torze wyścigowym w Rudzie Pabianickiej Łódzki Klub Jazdy Konnej organizuje pod protektoratem dowódcy O. K. zawody konne, pierwszą tego rodzaju imprezę w Łodzi. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie, organizatorzy bowiem dołożyli wszelkich starań, by pierwsza tego rodzaju impreza wypadła pod każdym względem okazale.

Jak poinformowano przedstawicieli prasy na specjalnej konferencji, udział w zawodach weźmie 25 zawodników, którzy zgłosili do poszczególnych konkurencyj 70 koni.

Przeciętny łodzianin, który rzadko ma okazję oglądania konia na torze, będzie miał sposobność zapoznania się z tym niezwykle emocjonującym i ciekawym sportem jeździeckim, który stanowi przecież chlubę naszej armii.

W zawodach biorą udział wybitni jeźdźcy wojsko wii cywilni, obeznani z torami nietylko całej Polski, ale i zagranicznymi. Konie startujące w zawodach stanowią pierwszorzędną klasę, wiele z nich ma za sobą szereg zwycięstw w zawodach międzynarodowych i krajowych.

W dniu dzisiejszym będą rozegrane następujące konkurencje: konkurs w skokach przez przeszkody lekkie o nagrody pieniężne Polskiego Tow. Jeździeckiego oraz o nagrodę honorową Ł. K. J. K. Ogólna suma nagród 500 zł; konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę honorową pań Ł. K. J. K.. Ogólna suma nagród 650 zł; konkurs w skokach przez przeszkody otwarte o nagrodę Łódzkiego Towarzystwa Zachęty do Wyścigów Konnych. Ogólna suma nagród 1250 zł.

230 robotników okupuje autostradę

Radomsko, 9. 6. — W dniu onegdajszym wybuchł strajk okupacyjny w firmie „Termak", budującej odcinek autostrady Radomsko—Częstochowa. Robotnicy w liczbie 230 pracujący przy budowie nasypu pod autostradę w okolicy Kłomnic porzucili pracę, jednocześnie unieruchamiając wszystkie maszyny pracujące przy budowie, okupując zarazem miejsce pracy.

Strajk powstał na tle niehonorowania umowy zbiorowej przez dyrekcję firmy oraz stałego obrywania płacy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.30.

DOM

piętrowy, narożnik przy kościele, **piekarnia** w pełnym biegu. Miasto powiatowe — gimnazjum — wojsko **sprzedam korzystnie.** Adres wskaże Ekspozytura Orędownika, Września, Rynek „egzystencja". n 12718

1. DOMY-PARCELE

Parcele

Dąbrowskiego, Bukowska, Rocha Bnińska, Szeląg, Antoninek. — „Osadopol", Poznań, Rzeczypospolitej 9. zd 40635

Willa

wolna od stempla dochód 1500,— zł, ładny ogród i plac budowlany w Poznaniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 43229

Dom

przedmieście Poznania, morga ogrodu, wpłaty 3000,—. Sowiński, Poznań, Garncarska 2. zd 43561

Dom

rzeźnictwo 20 km Poznania 5000. Sowiński, Poznań, Garncarska 2 zd 43568

Dom

piekarnią, dochód 2000,— 14000, wpłaty 8000. Sowiński, Poznań, Garncarska 2. zd 43569

Domek

ogrodem rolą kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 43810

Dom

bezstemplowy dochód 9500 wpłata 40000 (amortyzacja). Oferty Orędownik, Poznań zd 43853

Dom

siedmiopiętrowy, plac własny, cena 9000. Majewski, Gdynia, Olkuska 28. zd 43846

Willę

trzymieszkaniową, ogrodem, blisko tramwaju 14000,— sprzedam Strabel, Poznań, Słowackiego 21 zd 43836

Willę

przedmieściu trzymieszkaniową, dwumorgowym ogrodem 11000 sprzedam. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 43837

2. PIENIĄDZ

200,—

kto pożyczy, dobry zastaw, krótki termin. Oferty Orędownik. — Poznań zd 43557

5.000

zabezpieczenie hipoteczne, dom wartości 30000,— Oferty Kurier Poznański zdg 43601/2

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letnisko

wydzierżawię mieszkanie przy Warcie, lasach, łąkach. Spychalski, Świątniki, pow. Śrem. n 13411

6. OŻENKI

Kawaler

szofer, lat 35, szuka panny do lat 30, która dopomoże do otrzymania posady w zamian ożenek. Oferty Orędownik, Poznań zd 43722

7. SPRZEDAŻE

Osie z kołami

na gumach dętych, pełnych dostarcza „Automagazyn", Poznań, Jakuba Wujka 9 (przy dworcu Autobusowym). n 11861

Pianina

używane polecą korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. n 13173

Reprezentacja

Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul - Gum

Poznań, Wielkie Garbary 8. Pg 4533/4-133/

Bezkonkurencyjna

autodorożka 1930 koncesja, mieście przemysłowym, tanio sprzedam. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. n 13409

Zegarek złoty Schaffhausen

męski, płaski, złoto 14 kar. 585 sprzedam w dobre ręce. Poważni reflektanci zechcą nadesłać zgłoszenia do eksped. Kuriera Pozn. zdrg 42754-5

Samochód

1930 kryty, dobrym stanie, tanio sprzedam. Zgłoszenia Markowski, Zduny. n 13408

Piekarnia - kolonialka

galanteria, nowoczesne urządzenie, na wsi dobra okolica, przy młynie, mleczarni, światło elektryczne, potrzeba od 3 tys. zaraz. Oferty niefachowość. Malinowski, Paprotnia, pta Krzymów zd 42449

Sprzedam

rzeźnictwo powiatowym mieście z maszynerią, dzierżawa 75,— Oferty Orędownik, Poznań zd 43538

Restaurację

ogród, istnieje 50 lat, z powodu choroby sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 43512

Skład

rowerów dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu objęcia własności. Dalki, Rogoźno, Czarnkowska 79. zd 43507

Sprzedam

zabudowania, 3 morgi ogrodowej 50 drzew. Kujawa, Opalenica, Lipowa. zd 43505

Skład

delikatesów, śródmieście okazyjnie sprzedam, pośrednictwo 10%. „4000" Orędownik, Gdynia. n 12794

Księgarnia

do sprzedania, jedyna chrześciańska w powiatowym mieście Janów Lubelski. Adres dokładny wskaże Orędownik, Poznań zd 43582

Urządzenie nowoczesne

kompletne kolonialno - delikatesowe tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 43618

Piekarnię

nowoczesną wydzierżawię lub dom z piekarnią sprzedam. Oferty Orędownik, Pabianice. n 13429

Gościniec

20 mórg prywatne rękach niemieckich sprzedam. Kłos, Gniezno, Lecha. n 12810

Maszyny rolnicze

kieraty, przystawki, młocarnie, wialnie, sieczkarnie

komplety dachówczarek, maszyny waflarskie

solidnie zbudowane z pierwszorzędnego materiału poleca po niskich cenach Jan Jura, Kęty krakowskie. zd 43844

10. MAJĄTKI

Pośrednictwo

majątków kupna, sprzedaże każdej wielkości. Sowiński, Poznań, Garncarska 2. zd 43563

Stoczterdzieści morgowe

pszennej, zabudowania masywne, inwentarze, wpłaty 20000. Sowiński, Poznań, Garncarska 2. zd 43565

Czterdzieścimorgowe

mieście zabudowania prima inwentarze, wpłaty 6000.— Sowiński, Poznań, Garncarska 2. zd 43566

11. KUPNA

Kupię

plandekę używaną w dobrym stanie. Oferty Orędownik, Poznań zd 42760

Kupię

10 rojów młodych pszczół, 2 królowe. Zgłoszenia do 20. 6. 1938. Prałat, Bogulin p. Mosina, telefon 14. zd 43323

Maszynę

lewo-ramienną „Singera", używaną, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Szamocin. n 13497

Znaczki

polskie, gdańskie, zagraniczne — stemplowane, niestemplowane zakupię. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 43518

Podwozie

samochodowe — reklamówki lub lekką ciężarówkę kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 43661

Motocykl

używany dobrym stanie zaraz kupię. Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 43815

17. LOKALE

Skład

mieszkaniem, każdą branżę do wynajęcia. Formik Franciszek, Gostyń, Strzelecka. n 13419

18. DZIERŻAWY

250

mórg pszennej probostwo, objęcie 16000,— Kłos, Gniezno, Lecha 4. n 12811

56

buraczanych, inwentarzem sprzedam lub wydzierżawię 5000,— Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 43838

Licytacja

Dnia 15 czerwca 1938 r. o godz. 15 odbędzie się wydzierżawienie polowania w

Czmoniu

w domu sołeckim. Warunki zostaną przeczytane przed licytacją. Przewodniczący Spółki Łowieckiej Niemier. zd 43637

200

buraczanych inwentarzami, objęcie 13500. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 43813

Siedemdziesiątpięćmorgowe

pszennej 1½ morgi inwentarzami, obsiewami, objęcie ugodowe. Sowiński, Poznań, Garncarska 2 zd 43564



R. Barcikowski S. A. Poznań

24. NAUKA

Klasztor

O. O. Misji Afrykańskich, Ninino, poczta Ryczywół, przyjmuje uczniów na misjonarzy. zdg 43470/80

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna

młodsza szuka posady bez gotowania za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 43242

b) Inni

Poszukuję

szycia u krawca. Oferty Orędownik, Poznań zd 43500

Kawaler

kowal, podkuwacz, szofer, chrześcijanin, poszukuje pracy od 1. 7. 38 lub 15. Posiada chlubne świadectwa. Zgłoszenia nadsyłać do Orędownika, Poznań zd 43847

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny od zaraz

uczeń

do składu kolonialnego, win i wódek. Maksymilian Wardaliński, Puck, Pomorze. n 13443

Potrzebny

zdolny podręczny lub czeladnik krawiecki, Łódź, Radwańska 11. n 13484

Praktykant

ukończoną szkołą handlową, syn uczciwych rodziców może się zgłosić od zaraz do składu żelaza. Oferty świadectwami i życiorysem Orędownik, Poznań zd 43776

Pomocnika

krawieckiego, stała praca, natychmiast. Frąckowiak, Jarocin, Rynek 13. n 13438

Panna

do dzieci, lżejszych prac.

dziewczyna

do wszystkiego dobrym gotowaniem potrzebne na wieś. Odpisy świadectw warunki do Ekspozytury Kuriera Poznańskiego, — Września „pod potrzebne". ng 12719/20

Fryzjerka

stała posada od zaraz, mieszkaniem, utrzymaniem. Gdynia, Leśna 9. n 12795

Dwóch

czeladników krawieckich potrzebni na stałą pracę. Bogusław Janczewski, Kaźmierz koło Poznania. n 13435

Fryzjerka

trwała wodna potrzebna — podać warunki. Szamotuły, Rynek 19. n 13436

Tokarzy

na drugą zmianę przyjmę natychmiast. Zgłoszenia pisemne Orędownik, Poznań zd 43665

Czeladnik

krawiecki male, duże sztuki naraz potrzebny. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Zduny. n 13421

Fryzjer

damsko męski może się zgłosić Reich. Kcynia, Poznańska. n 13422

Poszukuję

2 pomocników fryzjerskich — dziennych — zaraz. Sibiński, — Wolsztyn, 5 Stycznia. n 13415

Panienka

do kasy oraz uczennica fryzjerska potrzebne. Oferty Orędownik, Poznań zd 43537

Fryzjer

męski z żelazkową, dobra siła, posada stała, dobrze płatna od zaraz. Mosina, Rynek 16. n 13427

Czeladnik

krawiecki dobra siła na stałe zaraz potrzebny. Żurek, mistrz krawiecki, Nowy Tomyśl. n 13432

Introligator

młodszy potrzebny J. Jedro i Syn Ostrów Wlkp. n 13439

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 11 czerwca.

6.15 audycje poranne; **8.00** audycja dla szkół; **11.00** audycja dla poborowych; **11.15** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; — **11.40** stylizowane tańce w repertuarze skrzypcowym — płyty; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15—15.45** Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Mały lord" wg. powieści Burnetta (z Poznania); **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** „Z twórczości Schuberta". Wykonawcy: Orkiestra Lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał". Maria Bielicka — mezzosopran; **16.45** „Prawo dziecka do samotności i swobody" — pogadanka (z Katowic); **17.00** muzyka taneczna — płyty; **18.10** recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego; **18.45** „Kraków w poezji" — kwadrans poezyi (z Krakowa); **19.00** transmisja z Rynku Krakowskiego uroczystego nabożeństwa i defilady przewieziemia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski; **20.00** festiwal muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. Wielki koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran). Władysław Ladis (tenor) oraz chór; w przerwie o godz. **21.10** dziennik i pogadanka; **22.15** sport; **22.25** godzina niespodzianek (z Warszawy); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Sobota, 11 czerwca.

Katowice — 5,15 audycja poranna z płyt; **11,40** płyty z Warszawy; **13,50** wiadomości bieżące; **14,00** koncert rozrywkowy — z Krakowa; **15,10** giełda zbożowa i towarowa; **17,20** z albumu speakera; **17,50** sport.

Kraków — **8,10—9,00** „Płyta za płytą..." muzyka lekka; **11,40** fragment utworów kameralnych — płyty; **14,00** koncert rozrywkowy — płyty; **15,10** lokalne wiadomości gospodarcze; **17,00** pogadanka; **17,10** koncert orkiestry dętej Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego pod dyr. J. Dragona; **17,55** sport.

Łódź — **11,40** płyty z Warszawy; **13,45** francuskie suity baletowe — płyty; **14,10** łódzka giełda; **14,15** muzyka obiadowa — płyty; **17,00** lekkie utwory wokalne w wyk. mistrzowskim — płyty; **17,30** sport; **17,35** „Domki z wysokimi dachami" — pogadanka; **17,50** program na niedzielę; **21,00** — felieton.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,15 Praga i Mor. Ostrawa — Muz. rozrywkowa; **16,00 Königswusterh. i Kolonia** — Barwne melodie. **16,05 Praga** — Z Mor. Ostrawy. **16,30 Ryga** — „Wesele Figara" op. Mozarta (skrót z płyt); **17,15 Rzym** — Koncert wokalny. **17,50 Budapeszt** — Węgierskie pieśni ludowe. **18,00 Berlin** — Muz. rozrywkowa. **Paris PTT** — Koncert ork. **18,20 Praga** — Koncert ork. **19,10 Frankfurt** — Konc. orkiestry dętej. **19,30 Londyn Reg.** — Koncert ork. z udz. solisty. **Budapeszt** — Muz. fortepianowa muz. jazzowa. **20,00 Berlin** — Wesoły wieczór. **Bruksela fl.** — Muz. rozrywkowa. **Königswush.** — Ulubione melodie. **Wiedeń** — „Z tr. Saarbrücken operetki „Zabawa na południa" Kneipa. **Sztutgart** — Wesoły wieczór z muz. **20,10 Hamburg** — „Gasparone" opt. Millöckera. **20,25 Praga** — „Róża Stambułu" opt. Falla. **20,30 Wiedeń z Eiffla** — Tr. z opery. **21,00 Mediolan** — „Lunatyczka" op. Belliniego. **Rzym** — „Wiosna" opt. J. Straussa. **21,15 Luksemburg** — Konc. symfoniczny z „Rozwódka" opt. Falla (w skrócie). **21,20 Beromünster** — Muz. rozrywkowa z. ork. **21,30 Budapeszt** — Koncert ork. **22,00 Kolonia** — Muz. lekka i tan. **22,05 Radio Paris** — Muz. taneczna. **22,15 Sztutgart** — Kwartet hawajski. **22,20 Monachium** — Muz. taneczna. **22,30 Königswush.** — Kwartet Rossiniego na instr. dęte. **23,00 Sztutgart** — Muz. lekka i tan. **23,00 Bruksela fl.** — Muz. rozrywkowa. **Kolonia** — Muz. symfoniczna z udz. chóru i ork. kameralnej. **23,10 Hilversum II** — Lekka muz. organowa. **24,00 Königswush., Frankfurt i Sztutgart** — Koncert rozrywkowy. **Wrocław Wiedeń (i tr. st. niem)** — Koncert rozrywkowy w wyk. kwintetu, ork. i sol.

Humor zagraniczny



Rysownik humorystyczny u dentysty.

— Panie, co pan robi!

— Pokazuję panu w jaki sposób rwie się ząb według pana rysunków.

(„London Opinion", Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: **w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15** groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie pierwszej 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmuje się do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Wszelkie opłaty płatne są w Poznaniu.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2.35 oraz odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Piasek z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadku pożaru, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się zwrotu numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

1)

W nadwiślańskiej okolicy Mazowsza rozsiadła się kulturalna wieś Łanowice. Piękna to była wieś. Domy jej w większej części murowane, kryte dachówką, papą, a gdzieniegdzie tylko słomą, stały frontem po obu stronach szerokiej, bitej drogi oddzielonej od niej pięknymi ogródkami kwiatowymi. Powoje i chmiel, miejscami dzikie wino ocieniały okna i pięły się aż po dachach.

Z tyłu stały zabudowania gospodarskie, wznoszone przeważnie w planie czworoboku, ogrodzone zaś ozdobnymi parkanami podwórza, znamionowały zamiłowanie do porządku i czystości.

Z jednej strony wsi ciągnęły się złocistymi szlakami, rozlane łany dojrzewających zbóż, które zasłaniały jakby od reszty świata, ściana starego boru; z drugiej okolica nizinna obejmowała bogate ogrody warzywne i sady, pochylające się ku szerokim pastwiskom i trzęsawiskom, które okalały — niby wysepkę — niewielkie miasteczko Błonie, wystrzelające ku niebu gotycką wierzycą kościoła.

Od Błonia ku Łanowicom prowadziła droga przez wysoką groblę. — Po obu jej stronach, sadzone niegdyś gęsto, wierzby, rozrosły się potężnie i łączyły miasteczko ze wsią niby mostem zielonym.

Na wprost tej drogi widniała najokazalsza gospodarka, wyróżniająca się zamożnością i pięknem.

Dom z czerwonej cegły, kryty dachówką, posiadał drewniany i ozdobnie wykończony ganeczek, spowity w zwoje „dzikiego wina". Od ganku do drogi wiodła żwirowana uliczka, wysadzona — równymi i pobielanymi wapnem — kamieniami. Po obu jej stronach w pośrodku astrowych klombów, rosły rozłożyste grusze, obciążone bogactwem owocu. — Z prawej strony rozciągał się sad owocowy, oparkaniony murem z dren, wzdłuż którego biegła, strzyżona równo, aleja grabowa, — z lewej znajdował się wjazd do podwórza, obok zaś staw, otoczony od drogi i wjazdu tak samo murem i zasłonięty odeń krzewami — dziko rosnącego — bzu.

Z tyłu rozpościerały się budynki gospodarcze, tworząc bez ogrodzenia zamknięty czworobok, otaczający brukowane podwórze. W zewnętrznym kącie, schodzącej się obory ze stodołą — stał stożek słomy.

Właścicielami tej gospodarki byli — osiadli od pra-pradziada — Dębicze, ród dzielny, o niesplamionym nieczym nazwisku i miłujący swój szmat ziemi gorąco.

Ostatni z nich był Andrzej, prawy, rozumny i cieszący się ogólnym szacunkiem mężczyzna.

W chwili obecnej liczył lat pięćdziesiąt. Rosły, z jakąś nakazującą powagą w postawie, miał ruchy powolne, lecz czujne, wyraz twarzy zdecydowany, otwarty i zdradzający rodzimą inteligencję. Szerokie czoło przecinała pionowa zmarszczka skupionych myśli, a spod krzaczastych brwi patrzyły oczy rozumne i poczciwe, w gniewie jednak surowe i nieugięte; wąs nosił długi, jak stary „wiarus", lekko przyprószony, jak i bujna czupryna, siwizną.



— Ale obrodziły w tym roku, matka, co?

Ubrany po „codziennemu" — stał na zewnątrz ogródka, oparty o sztachety płocika, pykał fajeczkę i patrzył z zadowoleniem na żonę, która z pieczołowitością układała na podpórkach gałęzie, obciążone owocem gruszy. — Była to kobieta dość szczupła i wątła, z całej jednak postaci biła łagodność, spokój i potulna dobroć. Twarz miała przywiędłą, noszącą jednak ślady dawnej urody z zastygłym wyrazem uduchowienia i rzewnym uśmiechu w dużych, szczerych oczach.

Długą chwilę przypatrywał się Dębicz pracy żony, wreszcie rzekł zadowolony:

— Ale obrodziły w tym roku, matka, co?

— Aż miło człowiekowi chodzić koło tego — odpowiedziała z uśmiechem, dodając: — Toż to udźwignąć trudno.

Ogarnął ją troskliwym spojrzeniem.

— Toteż nie wysilaj się, chłopaki same...

Przerwał i odwrócił się szybko, patrząc w podwórze i marszcząc czoło. Usłyszał bowiem, jak jeden z synów, zaprzęgając konie do wozu, kopnął jednego i warknął ze złością:

— Na bok, psiakrew!

— Jak jeszcze raz zobaczę, że kopiesz konia w kałdun, na rakarza cię oddam, okrutniku! — zawołał groźnie stary.

Tomek pochylił się nad orczykiem, kryjąc drwiący uśmiech, po czym widząc psa, wyszczekującego przed końmi, śmignął go batem, wskoczył na wóz i z miejsca ruszył kłusem.

Dębicz splunął z irytacją, chmurny jak noc. Widząc to żona, zbliżyła się do niego i kładąc mu na ramieniu rękę, rzekła cicho, łagodnie:

— Nie źlij się tak na niego, mój drogi... Całkiem zdziczeję, a ty do reszty zatrujesz sobie życie.

Nie drgnął nawet, rzekł tylko z goryczą:

— Bodajbyś mnie za nimi prosiła, lepszym by był, a ja nie źliłbym się tak ciągiem.

Ręka jej opadła, jakby odtrącona tym wyrzutem, lecz usta dobrotliwie szepnęły:

— Zmieni się on, zobaczysz!

— O, o, o! Daleko mu do tego! — rzucił z goryczą.

Nie mówiła już nic, cień serdecznego bólu przyćmił tylko jej oczy i pierś podniosła się hamowanym westchnieniem.

Stary słuchał gwałtownego turkotu kół i chmurniał jeszcze bardziej, wreszcie wyrzucił przez zęby:

— Słyszysz? Na koniach mści się teraz.

Dębiczowa pochyliła smutno głowę.

— I w kogo on się wdał?

— Zwyczajnie, dopust Boży — wytrząsnął nerwowo fajkę i zamyślił się głęboko.

Tomek? w kogo się wdał? Juści nie w niego. Nie był przecież jego ani jego dobrej, kochanej kobiety, choć kochany był przez obojga jak swój własny. To sierota po zmarłej siostrze Dębicza, przygarnięty niemowlęciem i otoczony całą miłością obojga serc, którym zdawało się, że Bóg odmówił im potomstwa własnego. Kochali go ogromnie i chociaż w pięć lat potem Bóg dał im własnego syna, kochali niemniej, bo widzieli w nim przyczynę łaski Bożej.

Ale chłopak był zawsze dziki, uparty i na takiego wyrósł.

Krępy, silny i szeroki w barach, miał na grubym karku krótko obsadzoną głowę, pochyloną nieco ku przodowi. Czoło niskie, włos ciemny, szczeciniasty, przystrzyżony „na jeża". Spod grubo zarysowanych czarnych brwi, zrastających się prawie nad nosem, patrzyły oczy ponure, osadzone głęboko i z wyrazem jakiejś zaczajonej złości. Wargi mięsiste i zacięte w grymas lekceważąco-szyderczy. Szczęki silnie rozwinięte z wydatnym podbródkiem i nos o szerokich chrapach. Była to twarz nie tyle brzydka, co znamionująca upór i dzikość instynktów, cała zaś postać robiła wrażenie gotowego do skoku, w chytrze podpatrzonym momencie.

Postawą, charakterem przypominał trochę ojca, który był czasem taki, ot, gdy dobrze pociągnął z butelki... A lubił... Czyby gorzałką? Pod „dobrą datą" poszedł łowić ryby na huczne chrzciny pierworodnego i zginął w przerębłu, a chora Basia już nie powstała z łóżka... Umierała spokojna, że mały idzie w „dobre ręce", a ot... chłop na schwał, ale dusza?

Głowa mu niżej jeszcze opadła od tych posępnych myśli.

Troska o Tomku, jak zły robak wgryzała mu się w serce coraz głębiej i odbierała radość życia.

Nagle drgnął...

(Ciąg dalszy nastąpi)



74)

GOLD I SILVER

Na granicy państwa Annam stał oddział wojska syjamskiego, którym dowodził porucznik Gold.

Małego wzrostu, o ciemnożółtej cerze i wiecznie wesołych czarnych oczkach, porucznik Gold zdawał się bardzo zadowolonym z życia.

W rzeczy samej, dlaczegóż by miał być smutny?

Dowodził oddziałem, złożonym z sześćdziesięciu żołnierzy z pomocą laski trzcinowej, przed którą wszyscy schylali się z szacunkiem. Obowiązki jego polegały na tym, aby nic nie robić, a we wszystkim wyręczać się podwładnymi.

Wreszcie ukochana jego małżonka, słodka Silver, dzieliła z nim niewygody życia obozowego, upiększając mu życie, co łatwo jej przychodziło, gdyż sama posiadała piękność wyjątkową i niezwykłą w Syjamie.

Silver była wysokiego wzrostu: blisko o pół łokcia wyższą od przeciętnej Syjamki.

Co prawda sprawiedliwa natura obdarzywszy ją wysokością tyleż samo ujęła jej w szerokości. Toteż Silver była przeraźliwie chudą i kościstą, wydawała się przez to bardzo mizerną.

Ale według przekonania swego męża posiadała wszelkie doskonałości ludzkie, a w dodatku ojciec jej, bogaty kupiec z Chantabun, zobowiązał się przed ślubem córki wypłacić zięciowi znaczną sumę aż do chwili, gdy małżonka przestanie uważać się za szczęśliwą.

W tej chwili Gold i Silver, rozciągnięci na matach w szałasie ze słomy ryżowej, zamieniali z sobą w długich odstępach czasu urywane zdania.

W oddali widać było pagórki Angkoru, otoczone świętymi gajami.

Silver ziewnęła i w tej chwili Gold, jakby chcąc zaznaczyć wzruszającą zgodność ich dusz, zrobił to samo.

Spojrzeli na siebie na pół otwartymi oczami.

— Ależ gorąco jak w łaźni — westchnęła młoda kobieta.

— W łaźni... Tak, słodkie serce, dobrześ powiedziała — potwierdził porucznik.

— Czy nie uważasz, że po prostu nie do wytrzymania?

— O tak, najzupełniej nie do wytrzymania.

I umilkli oboje, przekonani o niezaprzeczonej słuszności przekonań. Zmęczeni tak długą rozmową odpoczywają.

Powoli zamykają się im powieki. I byliby niewątpliwie zasnęli, gdyby Budda, rozdawca znoju i odpoczynku, nie rozporządził inaczej.

Do szałasu wpadł zdyszany żołnierz.

— Poruczniku! Poruczniku!

— Co się stało? — zapytał Gold, na pół podnosząc się z posłania.

Silver była energiczniejsza.

— A to bałwan! — zawołała z gniewem. — Mącić nam spokój, przerywać odpoczynek! Mam nadzieję, Gold, że skażesz go na cztery dni kozy, aby go nauczyć dobrych obyczajów.

Porucznik kiwnął z uszanowaniem głową i zwracając się do żołnierza, rzekł:

— Słyszysz przyjacielu, masz cztery dni kozy. A teraz — dodał z nadzwyczajną słodyczą — powiedz mi, co cię tu sprowadza?

Widocznie żołnierze Golda przyzwyczajeni byli do tego rodzaju postępowania zwierzchnika, gdyż przybyły nie okazał najmniejszego zdziwienia i najspokojniejszym tonem odpowiedział:

— Depesza królewska z Bangkok.

— Królewska! — wykrzyknęli jednocześnie oboje małżonkowie, wyrwani raptownie z dotychczasowej omdlałości. I razem zeskoczyli z posłania.

— Pokaż depeszę! — jęknął porucznik, usiłując utrzymać się na nogach.

— Proszę.

Oficer schwycił gorączkowo podany papier.

Lecz słodka Silver odebrała mu go, strojąc wdzięczną minkę.

— Daj Goldzie! Ja przeczytam. Mam więcej zimnej krwi od ciebie i łatwiej zniosę treść królewskiej depeszy.

Zacna niewiasta głosem powolnym, a dobitnym czyta depeszę:

„Bezczelni bandyci wtargnęli do pałacu jego królewskiej mości. Skradli samochód Wilma Odorpa, ulubieńca bogów dobroczynnych, ponieważ jest ukochanym doradcą potężnego pana krainy Thaj (Sjamu)".

— Skradli samochód? — wybełkotał porucznik przerażony.

— Tak drogie serce, tak przeczytałam.

— I do tego z pałacu?

— Wyraźnie tak mówi depesza.

— A jakże mogli wyjść z pałacu, nie przytrzymani przez straż?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Plamy na słońcu wielkości kuli ziemskiej

Tajemnicze zjawiska — Plamy o rozmiarach Polski widoczne jako punkciki — Zagadka, nad której rozwiązaniem głowią się uczeni od lat 300

Wobec tego, że słońce wkracza obecnie w okres obfitujący w plamy w „atmosferze słonecznej", i wobec tego, że zjawiskom tym przypisuje się poniekąd tegoroczny, dość niezwykły klimat, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie, w jaki sposób nauka tłumaczy sobie owe plamy na słońcu.

Ciemne obszary między jasnymi obłokami granulacyjnymi powierzchni słońca, zmieniające wciąż swoją wielkość, należą do najbardziej tajemniczych zjawisk na słońcu. Obserwowana przez dłuższy czas plama na słońcu przybiera rozmaite kształty, rozpada się, to znów skupia i wreszcie zanika zupełnie. Takie plamy tworzą się nieraz w niewielu godzinach i trwają krótko. Niektóre z nich widoczne są kilka dni lub kilka tygodni, w rzadkich wypadkach kilka miesięcy. Często powstają i znikają plamy słoneczne wielkości obszaru Europy w ciągu jednej godziny. Plamy o rozmiarach kilkakrotnie większych od kuli ziemskiej powstawały nieraz już w kilku godzinach. Są one dostrzegalne gołym okiem przez szkło zadymione. Plamy słoneczne o rozmiarach Polski widoczne są nawet przez dość silny teleskop tylko jako drobne, ciemne punkciki. Takimi punkcikami słońce jest nieraz formalnie zasiane.

Czym są plamy słoneczne — czy próżniami w oponie świetlnej słońca, przez które spogląda się do głębszych, ciemniejszych warstw, czy jamami na kształt krateru w fosforze słońca, lub też rozdymne olbrzymie pola szlaki — tego wiedza nie zdołała bezsprzecznie stwierdzić. Możemy tylko przypuszczać, że plamy te są miejscami gigantycznych cyklonów, wirów magnetycznych o rozmiarach wielokrotnie przewyższających obwód ziemi. Aczkolwiek plamy słoneczne, w szczególności zaś ich jądra, na pierwszy rzut oka wydają się ciemnymi, nie są one przecież zupełnie czarnymi, lecz jedynie mniej jasno świecącymi miejscami powierzchni słońca. W rzeczywistości są ich najciemniejsze miejsca w każdym razie jeszcze 500-krotnie jaśniejsze od najjaśniejszego punktu tarczy księżycowej. Częstokroć wykazują one zabarwienie koloru czerwonego lub rdzawego. Zdawać by się mogło, że ten odcień koloru pochodzi częściowo od wielkich, nad plamami zawisłych mas wodoru, którego kolor jest czerwony.

Mimo iż już więcej niż 300 lat minęło od chwili odkrycia plam słonecznych nie zdołano dotąd rozwiązać zagadki ich 12-letniej periodyczności oraz ich własności fizykalnych. Żadna z teorii, które dotąd ustanowiono, nie może być bezwzględnie udowodniona. Niektórzy badacze sądzą, że słońce posiada twarde jądro, które szybciej wiruje niż otaczająca je opona gazowa. Rotujące jądro wytwarzałoby w ten sposób centralny ruch wirujący, od którego odpryskiwałyby mniejsze wiry, docierające aż do powierzchni opony słonecznej, powodując wrażenie plam. Teoria ta jednakże bynajmniej nie tłumaczy periodyczności zjawiska, muszą tu zatem wchodzić w grę jeszcze inne siły, powodujące periodyczne pojawianie się plam słonecznych. Myśli się przy tym o sile przyciągania olbrzyma planety Jupitera, okrążającego słońce w okresach 12-letnich i wywołującego na jej powierzchni potężne falowania, których obłoki pary kruszcowej wywołują u nas wrażenie plam słonecznych.

Także fakt, że plamy słoneczne pojawiają się tylko w pewnych strefach, na północ i na południe od równika słonecznego, komplikuje jeszcze rozwiązanie tej zagadki.



DZIEŃ FLOTY NAPOWIETRZNEJ W ANGLII
Anglia zbroi się — jak wiadomo — w broń napowietrzną tak, by i pod tym względem nie ustępować nikomu, a zwłaszcza Niemcom. Dla propagandy w dniu Floty Napowietrznej pozwolono tłumom oglądać zakłady przemysłu lotniczego w Cardington. Na obrazku mamy ciekawy widok nienapełnionych balonów, przeznaczonych do ubezpieczenia Londynu przed napadem lotniczym.

Ryba — lekarzem

Pewien podróżnik angielski, powróciwszy do Londynu po 5-letnim pobycie na małej wysepce Oceanu Wielkiego, wydał ciekawą książkę, poświęconą życiu mieszkańców tej wyspy. Jego pojawienie się poczytali tubylcy jako przyjście Mesjasza i jako takiego otoczono czcią boską. Umieszczony został w świątyni, której główny ołtarz stanowiło duże jakby akwarium z jedną tylko boginią — rybą. oPd ścianami stało pełno małych baseników z rybami. Niebawem przekonał się, że nie były one tylko czczone, ale spełniały dużo ważniejszą rolę. Ze względu na bardzo niezdrowy klimat wyspy wśród mieszkańców szerzyły się epidemie chorób. Chorych zwożono do świątyni i poddawano kuracji, która polegała na zachowaniu bezwzględnej diety, ograniczającej się do spożywania świętych ryb. Lekarze napychali nieszczęśników takimi ilościami ryb, że w normalnych warunkach w ogóle nie można sobie tego wyobrazić. Opornych wiązano i siłą wtłaczano lekarstwo rybne. W miarę powracania do zdrowia zwiększano porcje. Po kilku tygodniach takiej kuracji chory powracał do zdrowia, co dowodzi, że mięso ryb zawiera pewne własności lecznicze.

Wyścigi Oxford-Cambridge a... wojna

Niezwykle charakterystycznym przejawem umysłowości i zainteresowań młodzieży angielskiej jest pewna ulotka, której pojedyncze egzemplarze przesłane zostały również i do Warszawy.

Tekst ulotki zaczyna się od następujących.... rewelacyj: „Od 1915 do 1920 roku nie było wyścigów wioślarskich. Wielu z pośród najlepszych wioślarzy, jacy kiedykolwiek startowali na Tamizie, zostało zabitych w czasie od 1914 do 1918 r. Jeszcze więcej było ciężko poranionych.... Przez 108 lat odbywały się wyścigi Oxford-Cambridge na Tamizie. Wielka wojna, wzywając kwiat młodzieży angielskiej do okopów, spowodowała przerwę w zawodach na 5 lat... Czy chcemy tego znowu?" Z kolei następują czysto już politycznej natury argumenty w sprawie Austrii, Czechosłowacji, Hiszpanii itd. Z humorem — prawda?

Żółw liczący 500 lat życia

Rybacy kubańscy złowili niedawno żółwia, który niewątpliwie należał do największych okazów żółwi. Miał on długość 4 m i ważył około 20 cetnarów. Naturalnie, jak normalnie to bywa przy okazach tak wielkich rozmiarów mięso jego było niejadalne. Natomiast pancerz stanowi niezwykły okaz muzealny. Ponieważ wiek żółwi oblicza się według wielkości pancerza, schwytany żółw liczył 500 lat. Gdy pierwsze okręty Kolumba dobijały do brzegów Ameryki, ów żółw, jako „dorosły" już pływał na wodach oceanu.

„Niedojrzały owoc"

Mały Staś na sukni
Zrobił dużą plamę! —
Lecz, choć chce przebłagać
I przeprosić mamę —



Mama, iż w okropnym
Wręcz humorku była,
Synalkowi plamy
Tej nie przebaczyła! —
Przeciwnie — zgniewano
Na brudnego Stasia,
Zawołała Ciocię
I wuja Ignasia,
Stryjnę i wujenkę,
Dziadunia i babcię —
Wołając w rozpaczy:
— Radźcie nad nim — radźcie! —
Dziadzio, iż najstarszy,
Zagaił zebranie,
Jako cel podając
Stasia wychowanie! —
Więc radzono rączo
Bitych godzin parę
Jak z brzydkich wad obmyć
Chłopaka niezdarę,
Jak zmienić charakter
Zepsuty na poły —
W końcu uradzono
Oddać go do szkoły! —



Tu wpisano w księgi,
Pobrano opłatę —
Najpierw jedną, po tym
Zaraz drugą ratę,
Przejrzano metryki,
Stosik dokumentów,
Po tym mu kazano
Kupić atramentu,
Wreszcie Pan Profesor
W katedrę zapukał
I tak się zaczęła
Stasiowa nauka! —
Najpierw więc o S. O. B. I.-e,
Znaczy — jako takim,
Po tym o znaczeniu
K.L.A.K.I. — B.R.A.K.I. F.R.A.K.I,
Następnego ranka
Ż.I.D. — G.A.D. — W.O.R. i N.O.R.A.
Po tym imieniny
Pana Profesora,
Po tym dwa dni wolne,
Po tym „Tydzień Mleka",
Po tym „Dzień Chrabąszcza" —
I „Tydzień Człowieka" —
Dalej „Tydzień Ciszy",
(Wolne) — „Tydzień Lasu",



„Dzień Wełny", znów wolne,
„Tydzień bez Hałasu" —
„Miesiąc Świadomości",
„Tydzień Zapoznawczy" —
„Godzina Czystości",
„Kwadrans Wychowawczy",
Słowem: Dni, Godziny,
Tygodnie, Miesiące
Staś „brał" zagadnienia
Najbardziej „palące"!
Lecz, gdy nadszedł wreszcie
„Dzień srogiej matury,
Staś przez parę godzin
Gadał same bzdury! —
Ściął się! — Przepadł! — Nie zdał! —
Więc płacze przed mamą,
Z wielką na honorze
I na duszy... plamą! —
Chce mamę przepraszać,
Lecz ta jak nie fuknie! —
— Lepiej, żebyś już miał
Tę plamę na sukni! —
I co teraz zrobisz?
Będziesz mi tu łaził? —
Wynoś mi się z oczu,
Twój widok mnie raził!
I Staś poszedł z domu,
Stanął, gdzie rozdroże,
Myśli, myśli, myśli —
Zrozumieć nie może:



Dlaczego też pośród
„Dni" różnej natury
Zapomniano, że wszak
Przyjdzie „Dzień Matury"! — STANSO.